

ŚRODA, 7 KWIETNIA 2010

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 14.35)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej w czwartek, 25 marca 2010 r.

2. Oświadczenia Przewodniczącego

Przewodniczący. – 10 dni temu w Moskwie z rąk terrorystów znowu zginęli ludzie. Łączymy się w bólu z rodzinami ofiar i mamy nadzieję na szybkie odnalezienie i osądzenie organizatorów tych zamachów. Parlament Europejski potępia i zawsze potępiał podobne akty przemocy.

Dzisiaj obchodzimy 70. rocznicę wydania przez Stalina rozkazu rozstrzelania ponad 20 tysięcy oficerów Wojska Polskiego. Byli oni jeńcami wojennymi przetrzymywanymi w niewoli po agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 roku. W Parlamencie poprzedniej kadencji koleżanki i koledzy posłowie mieli okazję obejrzeć opowiadający o tych wydarzeniach film pt. „Katyń”. W ostatni piątek został on także pierwszy raz wyemitowany w rosyjskiej telewizji publicznej. Hołd ofiarom zbrodni w Katyniu oddają dzisiaj, w dniu 7 kwietnia, po raz pierwszy wspólnie premierzy Polski i Federacji Rosyjskiej. Ten ważny krok na drodze polsko-rosyjskiego pojednania, a także na drodze do pojednania na Wschodzie, jest również sygnałem dla całej Europy i kolejnym etapem pojednania zachodniej i wschodniej części naszego kontynentu, na czym tak wszystkim nam zależy.

(Oklaski)

Pragnę także poinformować państwa, że podczas dzisiejszej sesji plenarnej Komisję Europejską reprezentować będzie wiceprzewodniczący Šefčovič. Przewodniczący Barroso nie może być dzisiaj obecny z ważnych powodów rodzinnych.

3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia

Przewodniczący. – Protokół posiedzenia z dnia 25 marca 2010 r. oraz przyjęte w jego trakcie teksty są dostępne do wglądu. Protokół został zatwierdzony.

Francesco Enrico Speroni (EFD). – *(IT)* Panie przewodniczący! Wspomniał pan o ofiarach ataków w Rosji.

W Iraku, Afganistanie i Pakistanie, czyli w krajach, które podobnie jak Rosja nie należą do Unii Europejskiej, miały miejsce całkiem niedawno ataki terrorystyczne. Uważam, że należy pamiętać także o ofiarach tych ataków.

Przewodniczący. – Ma pan rację, panie przewodniczący. Zgadza się. W ramach takiego słowa wstępnego w Parlamencie Europejskim wspominamy o tego rodzaju wydarzeniach, które dzieją się na całym świecie. Wszystkie ofiary są przez nas wspominane z wielkim bólem. Współczujemy także rodzinom, najbliższym i wszystkim krajom, w których się to dzieje. Natomiast to był przypadek szczególny, gdyż ostatnio w samej Rosji takie przypadki dawno nie miały miejsca. Dlatego go wymieniłem. Ale pan przewodniczący ma całkowitą rację. Powinniśmy pamiętać, że co tydzień na świecie jest wiele tego rodzaju bardzo przygnębiających przypadków. Dlatego tak wielki sens mają nasze działania w Europie, w Unii Europejskiej, i dlatego możemy się cieszyć, że wiele z tych problemów w naszej Europie udało się rozwiązać, aczkolwiek jeszcze nie wszystkie. Dziękuję, panie przewodniczący, za zwrócenie mi uwagi. Dziękuję bardzo.

4. Konkluzje ze szczytu Rady Europejskiej (25-26 marca 2010 r.) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej – Konkluzje z posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 25–26 marca 2010 r.

Herman Van Rompuy, Przewodniczący Rady Europejskiej. – Panie przewodniczący, szanowni posłowie, koleżanki i koledzy! Dziś przedstawię państwu sprawozdanie z pierwszego formalnego posiedzenia Rady Europejskiej, któremu miałem zaszczyt przewodniczyć.

W porządku obrad posiedzenia, jak państwo wiedzą, znalazła się nasza strategia gospodarcza „Europa 2020” oraz strategia dotycząca negocjacji globalnych w sprawie zmian klimatu. Do agendy spotkania dodano także pilną kwestię uporania się – po raz drugi w ostatnich dwóch miesiącach – z sytuacją w Grecji i powiązanymi z nią kwestiami dotyczącymi strefy euro. Pozwolę sobie zacząć od ostatniego punktu.

W okresie przygotowawczym przed Radą Europejską wiele czasu zajęła debata dotycząca sposobu przyznania rządowi greckiemu w razie potrzeby wsparcia finansowego, a także tego, na jakich warunkach oraz przez kogo powinno być zapewnione to wsparcie. W rzeczywistości przed posiedzeniem mieliśmy do czynienia ze znaczną rozbieżnością poglądów. Podobne sytuacje miały już miejsce w historii Unii, ale osiągnięcie porozumienia jest tu sprawą kluczową, zwłaszcza gdy tak wiele jest do stracenia. Zdolność Unii do wypracowania kompromisu pozostaje nienaruszona. Ma ona podstawowe znaczenie dla naszego istnienia.

Ostatecznie w ukształtowaniu kompromisu dogodnego dla wszystkich stron pomogły liczne dwustronne spotkania przedstawicieli państw członkowskich ze mną, konkluzje ze spotkania ministrów z krajów strefy euro, które miało miejsce w dniu 15 marca, wnioski Komisji w sprawie pożyczek zaciąganych przez państwa członkowskie oraz ożywione negocjacje między Francją a Niemcami.

Zwołałem posiedzenie szefów państw lub rządów strefy euro pod swoim przewodnictwem i przedstawiłem na nim projekt oświadczenia, które po wprowadzeniu poprawek zostało jednogłośnie przyjęte.

Rada Europejska omówiła i uzgodniła te części tekstu, które należą do jej kompetencji. Zgodę wyraził także Europejski Bank Centralny.

W przyjętym oświadczeniu ponownie potwierdzamy, że wszystkie państwa członkowskie strefy euro muszą prowadzić rozsądną politykę zgodną z przyjętymi zasadami i powinny mieć świadomość wspólnej odpowiedzialności za stabilność gospodarczą i finansową tej strefy.

W pełni popieramy starania rządu greckiego i z zadowoleniem przyjmujemy ogłoszone w dniu 3 marca dodatkowe środki, które wystarczą do zabezpieczenia celów budżetowych na rok 2010. Z wnioskiem o przygotowanie takich środków wystąpiła Rada Europejska na nieformalnym posiedzeniu w dniu 11 lutego.

Z uwagi na przyjęty mechanizm solidarności jesteśmy gotowi, o ile finansowanie rynku okaże się niewystarczające, do podjęcia działań i zapewnienia, pod europejskim przywództwem oraz przy współpracy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wsparcia dla pożyczek dwustronnych od państw członkowskich strefy euro.

Omawiany mechanizm został opracowany w poszanowaniu dla traktatów i jest zgodny z ogólnym porozumieniem państw członkowskich, Komisji oraz Banku Centralnego. W związku z tym rząd grecki nie musiał występować z wnioskiem o wsparcie finansowe, chociaż będziemy nadal uważnie obserwować rozwój sytuacji.

Pozwolę sobie zauważyć, że udział MFW początkowo zrodził pewne obawy związane z tym, że może on zostać odczytany jako zewnętrzne wsparcie strefy euro, niezdolnej do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych. Po chwili namysłu przeważało jednak przeświadczenie, że w końcu Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest w znacznym stopniu finansowany z pieniędzy europejskich, czemu więc kraje europejskie nie miałyby korzystać z własnych udogodnień? Dokładnie w takim celu utworzyliśmy i finansowaliśmy MFW, niewykorzystanie tego instrumentu oraz związanej z nim wiedzy specjalistycznej byłoby zatem niezrozumiałe. W związku z tym bliska współpraca z MFW wydaje się zrozumiała, szczególnie w przypadku działania złożonego z większości dwustronnych euro-pożyczek.

Kolejne dwa aspekty przedmiotowego oświadczenia wywołały liczne komentarze.

Po pierwsze, Rada Europejska chce z bieżącego kryzysu wyciągnąć naukę na przyszłość. Dlatego utworzyła podlegającą mi grupę zadaniową, która będzie blisko współpracować z Komisją, a w jej skład wejdą

przedstawiciele państw członkowskich, prezydencji rotacyjnej oraz Europejskiego Banku Centralnego. Grupa zadaniowa przedstawi swoje wnioski przed końcem bieżącego roku. Rada Europejska podejmie ostateczne decyzje polityczne. Zamierzam tym pracom nadać wysoki priorytet. Przypadek Grecji uwypuklił ograniczenia bieżącego mechanizmu nadzoru budżetowego w strefie euro. Musimy wykorzystać wszelkie możliwe sposoby wzmocnienia dyscypliny budżetowej oraz zaproponować ramy rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Podstawowe znaczenie ma wzmocnienie naszych mechanizmów. Kwestią otwartą, wymagającą zbadania, pozostaje pytanie, które teksty prawne mogą ewentualnie wymagać poprawek. Równocześnie musimy mieć świadomość istnienia różnych procedur niezbędnych do wprowadzenia poprawek do różnych instrumentów prawnych.

Grupa zadaniowa musi zająć się dwoma aspektami problemu ujawnionymi przez niedawny kryzys: odpowiedzialnością, czyli temu, jak zapobiec ponownemu wystąpieniu takiego braku dyscypliny budżetowej oraz solidarnością, czyli temu, jak unikać improwizacji, jeśli kryzys finansowy ponownie wystąpi w państwie członkowskim.

Przypadek Grecji podkreślił również konieczność przyjrzenia się kwestii rozbieżności w zakresie konkurencyjności w ramach strefy euro i Unii. Rozpoczęliśmy już dyskusję w tej sprawie, która będzie kontynuowana także w czerwcu, gdyż dotychczas temu aspektowi gospodarki strefy euro poświęciliśmy niewystarczającą uwagę. Brak większej konwergencji gospodarczej zagraża wspólnej walucie i wspólnemu rynkowi. Przeprowadzenie przedmiotowej debaty ma kluczowe znaczenie. Dyscyplina budżetowa nie jest wystarczająca. Za problemami budżetowymi kryją się problemy gospodarcze.

Drugim aspektem, który wywołał komentarze był ustęp, w którym stwierdziliśmy, że „zobowiązujemy się do promowania zdecydowanej koordynacji gospodarczych strategii politycznych w Europie. Uważamy, że Rada Europejska musi poprawić zarządzanie gospodarcze w Unii Europejskiej i proponujemy zwiększenie jej roli w procesie koordynacji gospodarczej oraz określenia strategii Unii Europejskiej na rzecz wzrostu”.

Niektórzy komentowali to, że wersja oświadczenia w języku francuskim odnosi się nie do „zarządzania”, ale do „*gouvernement économique*”. Chciałbym wyjaśnić, że nie ma tu żadnej rozbieżności w odniesieniu do celów, które zamierzamy osiągnąć. Chcemy w pełni wykorzystać Radę Europejską jako organ, w ramach którego możemy koordynować instrumenty wprowadzane na szczeblu unijnym oraz krajowym, tak aby poprawić nasze wyniki gospodarcze. Rada Europejska nie jest organem władzy wykonawczej ani ustawodawczej w Unii. Zgodnie z traktatem misją Rady Europejskiej jest nadawanie politycznemu kierunkowi Unii niezbędnego bodźca i przygotowanie wytycznych. Ma to zastosowanie także do polityki gospodarczej. Na tym temacie w gruncie rzeczy skoncentrowana była większa część posiedzenia Rady Europejskiej, gdy zaczęliśmy omawiać strategię „Europa 2020”.

Mogę oświadczyć, że w tym zakresie czynimy ciągłe postępy, które będziemy nadal realizować podczas czerwcowej Rady Europejskiej. W oparciu o wnioski Komisji Europejskiej – tu chciałbym wyrazić uznanie dla działań pana przewodniczącego Barroso – zdołaliśmy już określić pięć kluczowych celów, na których powinniśmy się skoncentrować.

Po pierwsze, zwiększenie wskaźnika zatrudnienia do 75 %, głównie poprzez większy udział w rynku pracy młodzieży, pracowników starszych, pracowników o niskich kwalifikacjach oraz poprzez lepszą integrację z rynkiem pracy legalnych imigrantów.

Po drugie, poprawienie warunków do prowadzenia badań i rozwoju, szczególnie z myślą o zwiększeniu łącznych poziomów inwestycji publicznych i prywatnych w tym sektorze do 3 % PKB.

Po trzecie, ponowne potwierdzenie i uwzględnienie w naszej strategii gospodarczej celów w zakresie zmian klimatu, które zobowiązaliśmy się osiągnąć przed rokiem 2020.

Po czwarte, poprawienie poziomu edukacji, szczególnie poprzez dążenie do zmniejszenia liczby osób przedwcześnie kończących naukę oraz poprzez zwiększenie odsetka osób w społeczeństwie, które ukończyły szkoły wyższe lub ich odpowiedniki.

I wreszcie promowanie włączenia społecznego, szczególnie poprzez zmniejszenie poziomu ubóstwa.

W odniesieniu do tych celów należy dołożyć więcej starań, zwłaszcza poprzez rozwój właściwych wskaźników, a państwa członkowskie muszą ustanowić na szczeblu krajowym cele, które będą zróżnicowane zgodnie z sytuacją w poszczególnych krajach. Niektóre spośród tych celów są odzwierciedlone w prawodawstwie UE, podczas gdy pozostałe nie mają charakteru wykonawczego, ale reprezentują wspólny wysiłek, który należy realizować poprzez połączenie działań na szczeblu krajowym i unijnym.

Ostatnie dwa spośród wymienionych pięciu celów – edukacja oraz włączenie społeczne – wywołują ożywione komentarze. Bez wątplenia reprezentują sobą kluczowe aspekty tego, co nazywamy „europejskim modelem” społeczeństwa, w którym działanie sił rynkowych jest łagodzone przez zobowiązania społeczne, a także przez świadomość środowiskową. Niektórzy jednak twierdzą, że edukacja należy do kompetencji krajowych, a w niektórych państwach nawet do kompetencji władz lokalnych lub regionalnych. To oczywiście prawda i nie zamierzamy w żadnym wypadku tego zmieniać. Omawiany cel odzwierciedla konieczność współpracy władz rządowych na każdym szczeblu przy tworzeniu i realizacji naszej wspólnej strategii, ale przy równoczesnym przyjęciu przez nie odpowiedzialności za swoją część działań w ramach wspólnego wysiłku.

Natomiast jeśli chodzi o włączenie społeczne oraz zmniejszenie ubóstwa, niektórzy twierdzą, że nie są to środki, a raczej wyniki. To będzie wynik naszych starań, a nie instrument. I choć rozumiem ten argument, to włączenie społeczne zgodnie z traktatem lizbońskim należy do kompetencji Unii i ponadto stanowi kluczowy instrument mający poprawić nasze całociowe wyniki gospodarcze, a także zabezpieczyć wsparcie publiczne dla przyjętych celów. Jest to zgodne z głębokim dążeniem obywateli do osiągnięcia uczciwości w gospodarce. Ignorujemy ten aspekt na własne ryzyko.

Rada Europejska – poza określeniem tych pięciu celów, nad którymi należy dalej pracować – podkreśliła, że niezbędny jest szybki postęp w zakresie wzmocnienia finansowej regulacji i finansowego nadzoru, zarówno w ramach Unii, gdzie Parlament Europejski ma do wykonania ważną pracę w obszarze regulacji finansowej, jak i na forach międzynarodowych, takich jak grupa G-20, aby zapewnić równe szanse na szczeblu globalnym.

Postęp jest szczególnie niezbędny w odniesieniu do takich kwestii jak wymogi kapitałowe, instytucje systemowe, instrumenty finansowania zarządzania kryzysowego, zwiększenie przejrzystości na rynkach instrumentów pochodnych, rozważenie określonych środków w odniesieniu do suwerennych swapów ryzyka kredytowego oraz wdrożenie uzgodnionych na szczeblu międzynarodowym zasad dotyczących premii w sektorze usług finansowych. Komisja już wkrótce przedstawi sprawozdanie w sprawie możliwych innowacyjnych źródeł finansowania, tak aby kryzys finansowy już się nie powtórzył, musimy jednak zająć się również kryzysem moralnym leżącym u podstaw kryzysu finansowego.

Rada Europejska przeprowadziła także dyskusję dotyczącą zmian klimatu i sposobu ponownego skoncentrowania naszych działań po konferencji w Kopenhadze. Jedynym skutecznym sposobem na osiągnięcie celu utrzymania wzrostu temperatur globalnych poniżej 2°C pozostaje globalne i wszechstronne porozumienie prawne. Ustaliliśmy, że utrzymamy ambitne i konstruktywne stanowisko w negocjacjach międzynarodowych, ale ustaliliśmy również, że należy przyjąć podejście polegające na stopniowym działaniu, wykorzystujące porozumienie z Kopenhagi. Obietnice dotyczące redukcji emisji są niewystarczające, jeśli mamy zrealizować zasadniczy cel 2°C. Negocjacje należy nadać nową dynamikę. Podczas kolejnego spotkania, w Bonn, trzeba przyjąć plan działania pozwalający kontynuować negocjacje w dobrym kierunku. Z kolei konferencja stron COP2 w Cancún musi przynieść konkretne decyzje i zająć się pozostałymi lukami. Unia i jej państwa członkowskie wdrożą swoje zobowiązanie do zapewnienia w latach 2010-2012 kwoty 2,4 miliarda euro rocznie na rzecz szybkiego finansowania początkowego. Poza tym podtrzymujemy nasze zobowiązanie do wspólnego zgromadzenia do roku 2020 kwoty 100 miliardów dolarów rocznie w celu udzielenia krajom rozwijającym się pomocy w walce ze zmianami klimatu.

W tym kontekście przeprowadziliśmy dyskusję dotyczącą sposobu zwrócenia się do kluczowych światowych partnerów przedstawionych przez wiceprzewodniczącą Komisji/wysoką przedstawicielkę lady Cathy Ashton, której trafna analiza została bardzo dobrze przyjęta.

Poruszymy te kwestie nie tylko w ramach procesu Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale także w innych okolicznościach, tak by zapewnić działaniom niezbędny rozmach. Będziemy również kontynuować prace na szczeblu wewnętrznym. Przeprowadzimy w Radzie Europejskiej zaangażowaną debatę dotyczącą polityki energetycznej oraz sposobu przejścia w kierunku wydajnej gospodarki niskoemisyjnej i wykorzystywania wszystkich jej aspektów, w tym bezpieczeństwa dostaw.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Podsumowując mogę powiedzieć, że Rada Europejska poczyniła wyraźne postępy i uniknęła dużych i niszczycielskich pułapek, które mogłyby bardzo opóźnić nasz rozwój.

Co ciekawe, niektórzy sugerowali, że moja rola w tym procesie polegała wyłącznie na byciu widzem, podczas gdy inni oskarżali mnie o zapędy dyktatorskie. Pragnę państwa zapewnić, że nie dotyczy mnie ani jedno, ani drugie. Stały Przewodniczący Rady Europejskiej musi być osobą ułatwiającą wspólne działania i budowniczym kompromisu w instytucji, która może funkcjonować tylko poprzez odnajdowanie niezbędnych i wystarczająco ambitnych porozumień.

Miałem nadzieję, że moje początki na stanowisku stałego Przewodniczącego Rady Europejskiej będą łatwiejsze. Najbliższe dwa lata będą trudne. Mam świadomość, że najcięższa recesja już się skończyła, ale nie dotyczy to wszystkich problemów.

Nasza reakcja na początkowy kryzys finansowy była wystarczająca, ale często zachowanie zjednoczonego stanowiska oraz konsekwentne działanie jest dużo trudniejsze po tym, jak burza minie. Oznacza to, że przez dwa najbliższe lata nie może być mowy o „utrzymywaniu stanu dotychczasowego”. Dotyczy to również Parlamentu Europejskiego.

Maroš Šefčovič, *wiceprzewodniczący Komisji*. – Panie przewodniczący! W ubiegłym miesiącu Rada Europejska musiała w bardzo trudnych okolicznościach sprostać ważnej agendzie. Po przeprowadzeniu ożywionej i szczerzej debaty nie tylko zgodziła się co do istotnej części wniosków Komisji w sprawie strategii „Europa 2020” na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, ale także podjęła decyzję w sprawie mechanizmu mającego zapewnić stabilność finansową w strefie euro, umożliwiającego w razie potrzeby udzielenie wsparcia finansowego Grecji.

Bądźmy szczerzy. Niewiele osób mogło przewidzieć taki rezultat. Jeśli wziąć pod uwagę stawkę, aż do samego rozpoczęcia Rady Europejskiej między państwami członkowskimi występowały istotne rozbieżności poglądów w odniesieniu zarówno do krótkoterminowej kwestii dotyczącej mechanizmu stabilności finansowej, jak i średniookresowej kwestii dotyczącej strategii „Europa 2020”. Pozwolę sobie pokrótce wytłumaczyć, w jaki sposób znaleziono rozwiązanie i co to oznacza z punktu widzenia Komisji. Zaczęę od mechanizmu stabilności finansowej, a następnie przejdę do strategii „Europa 2020”.

Tak naprawdę, jeśli chodzi o mechanizm stabilności finansowej, to poruszaliśmy się po nieznanym terytorium. Bądźmy jednak szczerzy także co do innego aspektu. Choć zaplanowanie nowej reakcji na nowe wyzwanie było niezbędne, to było czymś nie do pomyślenia, że można nie zapewnić reakcji. Problem nie polegał na tym, czy będzie jakaś reakcja. Problem polegał na tym, że można i należy zareagować. Jak już wspomniałem, początkowo między państwami członkowskimi nie było porozumienia w tym względzie. Dyskusje trwały przez dłuższy czas, ale nie dały żadnego rezultatu przed posiedzeniem ani co do zasady, ani co do szczegółów działania mechanizmu.

Dlatego Komisja, a mówiąc konkretniej pan przewodniczący Barroso oraz pan komisarz Rehn, przejęli inicjatywę w celu wsparcia państw członkowskich, poprzez mieszankę działań na rzecz zbudowania konsensusu oraz publicznego orędownictwa, we wspólnym realizowaniu naszych interesów. Komisja z jednej strony przez cały czas bardzo aktywnie współpracowała z państwami członkowskimi ze strefy euro w zakresie utworzenia właściwego mechanizmu. Przede wszystkim Komisja zapewniła to, by mechanizm – jakkolwiek on będzie – został umieszczony w kontekście wspólnotowym. Z drugiej zaś strony Komisja na 10 dni przed Radą Europejską wielokrotnie wywierała nacisk na konieczność podjęcia decyzji w sprawie mechanizmu opartego na dwóch kluczowych zasadach: stabilności i solidarności. Proszę przypomnieć sobie naszą debatę przed posiedzeniem Rady Europejskiej: wszyscy wzywaliście do przyjęcia dokładnie tych dwóch zasad.

Wiedzą państwo, że dojście do porozumienia w sprawie rozwiązania, które ostatecznie okazało się dogodne, wymagało zrównoważonych prac i skomplikowanych negocjacji. Rozwiązanie zasadniczo opiera się na wprowadzeniu mechanizmu strefy euro popieranego przez Komisję, a równocześnie przewiduje także udział MFW. Dzięki temu mamy teraz zdolny do działania i gotowy do użycia mechanizm. Stanowi on siatkę asekuracyjną. Tego właśnie potrzebowaliśmy i to otrzymaliśmy.

Komisja jest zadowolona z ostatecznej formy opracowanego mechanizmu. Być może nie jest on idealny. Z pewnością jest bezprecedensowy, chociaż opracowany przy poszanowaniu postanowień traktatów. A jego podstawowe aspekty zachowują zasadnicze założenia. Nadal do zadań instytucji należy uruchamianie mechanizmu. Poczyniono słuszne ustalenia w celu zaangażowania, w ramach strefy euro, Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Równocześnie Rada Europejska ogłosiła powołanie grupy zadaniowej mającej dokładniej przyjrzeć się mechanizmom służącym do rozwiązywania tego typu sytuacji kryzysowych. Szczególny format grupy zadaniowej tłumaczy złożony zakres jej kompetencji, zakorzeniony w perspektywie długookresowej, przewidujący szeroko zakrojoną dyskusję w sprawie wszystkich możliwych opcji, nie wyłączając zmian postanowień traktatów. Taka zasadnicza debata jest oczywiście niezwykle ważna, a Komisja już na wiosnę bieżącego roku zaproponuje środki pozwalające na poprawienie koordynacji w strefie euro. W tym celu wykorzystamy nowe możliwości przewidziane w traktacie z Lizbony. Komisja wie, że Parlament podziela

jej zdanie, iż lepiej z góry przewidzieć konieczność koordynacji i mieć w razie potrzeby dostęp do właściwych mechanizmów.

Przejdę teraz do omówienia debaty w sprawie strategii „Europa 2020”. Omówiliśmy już tutaj konieczność podjęcia pilnych działań, konieczność stymulowania społeczeństwa do zmiany naszego podejścia oraz zasadniczą rolę UE w osiągnięciu zakończonej powodzeniem transformacji naszej gospodarki.

Realizacja tego celu będzie wymagała wspólnego wysiłku zainteresowanych stron na wszystkich szczeblach. Wiemy, że zdecydowany i wyraźny przekaz daje ludziom możliwość zjednoczenia się i dlatego takie znaczenie mają konkretne cele oraz elastyczne inicjatywy proponowane w odniesieniu do przedmiotowych strategii. Stanowią one przykład naszej wspólnej ambicji europejskiej i zapewniają punkt odniesienia, wokół którego można budować wspólne starania. Wiemy, że jeśli zdołamy wspólnie je osiągnąć, Europa podniesie swoją konkurencyjność, zachowa swój styl życia, a także wzmocni swoją pozycję podmiotu globalnego. W związku z tym należy koniecznie podkreślić, że to będzie sprawdzian, w jakim stopniu państwa członkowskie w dążeniu do realizacji wspólnych celów są gotowe zobowiązać się do podjęcia działań na szczeblu krajowym.

W następstwie przedmiotowej Rady Europejskiej uzgodniliśmy określone liczby dotyczące zatrudnienia, badań i rozwoju, a także klimatu oraz energii. Komisja uważa również, że zaakceptowano kwestię celu związanego z edukacją i że możemy mieć pewność, iż w tym względzie przyjęte zostaną także konkretne cele, zgodnie z propozycjami Komisji. Mamy nadzieję, że nastąpi to już w czerwcu.

Chciałbym wspomnieć o celu, którego dotyczyła najbardziej ożywiona debata, czyli celu dotyczącego działań przeciwko ubóstwu. Mają państwo świadomość, że kilka państw członkowskich wciąż jest przekonanych, iż ustanowienie celu w zakresie walki z ubóstwem jest zadaniem Unii. Opinia Komisji w tej sprawie również jest bardzo wyraźna.

Po pierwsze, każdy kto przeczytał postanowienia traktatów w sprawie polityki społecznej wie, że raczej nie należy mówić, że te kwestie powinny być zarezerwowane dla państw członkowskich.

Po drugie, Komisja odrzuca sugestie, jakoby w tym zakresie niemożliwe było ustanowienie istotnych celów. Będziemy nadal udoskonalać wyraźne i metodologicznie rozsądne podejście, które zbudowaliśmy. Komisja jest przekonana, że do czerwca możliwe jest zbudowanie kompromisu w tym względzie.

Po trzecie, musimy nieustannie pamiętać o zagrożeniu związanym z postrzeganiem Unii jako podmiotu bardziej przejmującego się losem banków i przedsiębiorstw niż losem pracowników i ich rodzin. Komisja zdecydowanie zamierza zagwarantować, by tak się nie stało. Przyjęcie celu w zakresie zwalczania ubóstwa stanowiłoby wyraźny sygnał, że UE dąży do zapewnienia szans wszystkim członkom społeczeństwa, nawet tym zmarginalizowanym i najbardziej bezbronny. Ponadto kwestii ubóstwa nie da rozwiązać się wyłącznie poprzez politykę zatrudnienia, o czym Komisja wielokrotnie wspominała. Polityka zatrudnienia ma ogromne znaczenie, ale nigdy nie zdoła dotrzeć do wszystkich segmentów społeczeństwa. A co z dziećmi? Jak zamierzają państwo traktować emerytów? Jakich rozwiązań szukamy, jeśli chodzi o społeczności zmarginalizowane?

W związku z tym mogę państwa zapewnić, że Komisja będzie nadal naciskać na priorytetowe traktowanie celu w zakresie zwalczania ubóstwa. Oczywiście w tych działaniach będziemy kierować się poszanowaniem podziału kompetencji przewidzianego w traktatach. Nasze flagowe inicjatywy są zbudowane tak, aby działania na szczeblu Unii Europejskiej uzupełniały działania na szczeblu państw członkowskich. Strategia „Europa 2020” nie polega na podejmowaniu działań na jednym szczeblu kosztem pozostałych. Chodzi w niej o zapewnienie współpracy na wszystkich szczeblach.

Debata przez kilka najbliższych miesięcy będzie w coraz większym stopniu dotyczyła działań na szczeblu państw członkowskich, ponieważ cele unijne zostaną przełożone na cele krajowe. Chciałbym prosić państwa o wzięcie udziału w przedmiotowej debacie, tłumacząc, że nie chodzi tu o centralnie narzucany dyktat. Chodzi nam o wspólne podejście do wspólnych problemów oraz o kreatywny sposób wykorzystania wymiaru europejskiego do zachęcenia państw członkowskich do dołożenia starań na rzecz zreformowania krajowych gospodarek.

I jeszcze na koniec poruszę pozostałe kwestie omówione podczas posiedzenia Rady Europejskiej.

Rada Europejska podczas kolacji omówiła, na podstawie uwag wstępnych przewodniczącego Barroso, zbliżający się szczyt G-20. Jak państwo wiedzą, nie wszystkie państwa członkowskie UE mają miejsce w grupie G-20. Komisja działała, i zamierza nadal działać, jako zarządca ogólnego interesu europejskiego. Obecnie, w chwili, gdy słabnie natychmiastowy wpływ kryzysu finansowego, przed grupą G-20 stoi wyzwanie

podtrzymania rozmachu w budowaniu wspólnego podejścia do kwestii politycznych, którymi należy się zająć, jeśli świat ma wyjść z kryzysu w lepszej kondycji.

Zdaniem Komisji Unia Europejska musi wciąż odgrywać rolę siły napędowej tych ambicji. Na nadchodzącym szczycie w Toronto grupa G-20 musi opracować wyraźny przekaz w sprawie strategii wyjścia na rzecz wsparcia procesu naprawy, w której rolę do odegrania mają wszystkie główne gospodarki światowe. Grupa G-20 powinna również ponownie podkreślić, że zakończenie rundy dauhańskiej znacznie przyczyni się do ożywienia gospodarki światowej. Przede wszystkim jednak grupa G-20 musi kontynuować reformę rynku finansowego: musimy nadal wywierać nacisk na naszych międzynarodowych partnerów, aby zapewnili przeprowadzone w porę i spójne wdrożenie zobowiązań G-20.

W tym względzie podkreślono, że nasz przekaz będzie najsilniejszy, jeśli prawdziwe okaże się stwierdzenie, że UE odrobiła pracę domową. I dlatego przed szczytem w Toronto powinniśmy dążyć do porozumienia w sprawie wciąż nierozwiązanej kwestii rejestrów regulacji kluczowych usług finansowych, czyli rejestrów menedżerów alternatywnych funduszy inwestycyjnych oraz kapitału bankowego – słynne rejestry CRD III. I oczywiście koniecznie należy dojść do porozumienia w sprawie pakietu nadzoru, tak aby od roku 2011 funkcjonowały właściwe organy. Komisja nigdy nie kryła rozczarowania propozycją Rady, by w pewnym stopniu ograniczyć władzę organów, zagrażając w ten sposób ich skuteczności. Obecnie trwa debata w sprawie pakietu, co daje szansę wspólnego zastanowienia się nad nim, przy uwzględnieniu doświadczeń z kilku ostatnich miesięcy.

Przewodniczący Barroso poruszył również kwestię ciężaru związanego z odbudową banków i ponownie potwierdził poparcie Komisji dla nowatorskich instrumentów, w tym opłat wyrównawczych dla banków mających stanowić dofinansowanie funduszy naprawczych. Ponadto mówił o instrumentach pochodnych, w szczególności o problemie związanym z czystymi swapami ryzyka kredytowego na obligacje państwowe. Podkreślił, że Komisja uważnie bada to zagadnienie i zastanawia się, jakie nowe środki są potrzebne w odniesieniu do krótkiej sprzedaży, poza oczywiście reformą strukturalną rynków instrumentów pochodnych, którą obecnie realizujemy poprzez prawodawstwo. Wyniki tych rozważań zostaną państwu przedstawione w czerwcu i pod koniec bieżącego roku.

Rada Europejska poświęciła również uwagę zmianom klimatu, popierając główne przekazy znajdujące się w komunikacie Komisji. Państwa członkowskie uzgodniły, że kwestia ta wciąż znajduje się wysoko na liście stojących przed nami wyzwań. Oznacza to podtrzymanie rozmachu działań międzynarodowych, a wiedzą państwo, że nie zawsze jest to zadanie łatwe. Dysponujemy jednak dobrą trampoliną. Mamy do dyspozycji historię działań podejmowanych w ramach UE. Rada Europejska potwierdziła zaś zobowiązanie UE do szybkiego uruchomienia środków finansowych na rzecz pomocy dla krajów rozwijających się.

Teraz potrzebujemy determinacji i spójności w działaniu. Potrzebujemy determinacji, aby wyjść do naszych kluczowych partnerów na całym świecie i przekonać ich do naszych racji, tłumacząc im, czemu nie możemy zrezygnować z naszych ambitnych założeń. Komisja docenia zaangażowanie Parlamentu w te starania. Moja koleżanka, komisarz Connie Hedegaard, rozpoczęła już – jak państwo wiedzą – program upowszechniania naszych ambicji.

Musimy konsekwentnie dążyć do zbudowania skutecznego porozumienia międzynarodowego, jeśli tylko pozostałe najważniejsze podmioty są do niego gotowe. Musimy umocnić korzyści przyjęte w porozumieniu kopenhaskim.

Podsumowując, Komisja wniosła istotny wkład w tę Radę Europejską, w pierwsze formalne posiedzenie pod udanym przewodnictwem stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, pana Hermana van Rompuy. Chciałbym mu pogratulować, ponieważ w tak trudnych i skomplikowanych okolicznościach świetnie wywiązał się z zadań przewodniczącego.

Niecierpliwie oczekujemy dalszej intensywnej współpracy z posłami tej Izby oraz z prezydentką hiszpańską w ramach sektorowego składu Rady, która czeka nas w nadchodzących miesiącach, zwłaszcza poprzedzających kolejne spotkanie Rady Europejskiej w czerwcu. Ta współpraca musi przyczynić się do wyznaczenia kierunku dla dynamicznej i skoncentrowanej UE, gotowej do stawienia czoła wyzwaniom kolejnego dziesięciolecia.

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE. – (NL) Panie przewodniczący, panie przewodniczący van Rompuy, panie wiceprzewodniczący Šefčovič! Ostatnie posiedzenie Rady Europejskiej było zdominowane przez problemy w strefie euro oraz strategię „UE 2020” mającą na celu ponowne wprowadzenie Europy na ścieżkę rozwoju gospodarczego i wzrostu zatrudnienia z korzyścią dla obywateli. Wszyscy szefowie państw

lub rządów zgodzili się na wzmocnienie struktury europejskiego zarządzania gospodarczego i zobowiązali się do znacznie większej koordynacji polityki gospodarczej w Europie. Brzmi to obiecująco; w procesie integracji europejskiej może to być nawet moment historyczny; ale jak na razie to tylko obiecująco brzmi. Kluczowe znaczenie będzie miał sposób dalszego uzupełniania tych uzgodnień w nadchodzących miesiącach i latach. W końcu, jeśli chodzi o obywateli Unii Europejskiej, obietnice nie mają znaczenia. Dla naszych obywateli liczą się jedynie wyniki.

Panie przewodniczący van Rompuy! W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) chciałabym przekazać wyrazy uznania za pana zaangażowanie. Jako pierwszy stały przewodniczący Rady Europejskiej rozpoczął pan od mocnego akcentu i to do pana należy ważne zadanie przeprowadzenia procesu dalszej przemiany Rady Europejskiej w organ politycznie zaangażowany w zarządzanie gospodarcze Unią Europejską. W związku z tym oczekujemy od pana oraz pana grupy zadaniowej konkretnych wyników i jesteśmy przekonani, że sprostą pan zadaniu dzięki swojemu zaangażowaniu i wytrwałości. Potrzeba działania jest pilna, a stanowczość i energia muszą być na porządku dziennym. Niniejszym wzywam pana do omówienia w tej Izbie wyników osiągniętych przez grupę zadaniową oraz do przystąpienia do debaty dotyczącej tych kwestii. Skala zadania jest ogromna; dlatego tak ważna jest pana współpraca z Komisją Europejską, a także z Parlamentem Europejskim jako reprezentującym obywateli Unii Europejskiej.

Oczekujemy od pana zarówno pełnego uszanowania naszej roli instytucjonalnej, jak i aktywnego zaangażowania nas w działania, nie tylko w następstwie wydarzeń, ale także przed ich wystąpieniem, na etapie tworzenia wniosków. Na przykład grupa PPE ze zniecierpliwieniem oczekuje na wnioski Komisji Europejskiej w sprawie zwiększonej koordynacji gospodarczej pod względem polityki walutowej. W tym względzie nasza grupa przywiązuje wagę do zacieśnienia w pakcie stabilności i wzrostu wytycznych budżetowych oraz do wzmocnienia ich skutku prewencyjnego. Oczekujemy także, że Komisja Europejska odegra bardzo aktywną rolę w dalszym rozwoju strategii „UE 2020”. Wzywamy Komisję do wykorzystania wszystkich instrumentów przewidzianych dla niej traktatem z Lizbony, szczególnie w procesie oceny starań podejmowanych przez państwa członkowskie. Wreszcie grupa PPE oraz inne grupy w tej Izbie wyraźnie widzą, że otwarta metoda koordynacji powinna ustąpić miejsca wiążącym zobowiązaniom i zdrowej mieszance pozytywnych bodźców oraz stosowanych w razie konieczności sankcji i dlatego oczekujemy od państwa, że w procesie przedstawiania przekonujących wniosków nie będziecie tracić czasu.

Dodam na zakończenie w odniesieniu do kwestii Grecji, że pan poseł Daul, przewodniczący naszej grupy, pochwalił decyzję Rady w sprawie nowego mechanizmu dotyczącą tego, aby w razie konieczności udzielić Grecji wsparcia z pomocą Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW). Centralne miejsce w tym planie zajmuje całkiem słusznie solidarność i odpowiedzialność. Sytuacja jest jednak wciąż niepokojąca i dlatego chciałabym raz jeszcze powtórzyć, że solidarność działa w dwie strony. Grecja będzie musiała przestrzegać postanowień przedmiotowego porozumienia poprzez rzeczywiste wdrożenie planów reform. Czy Grecja zdoła przywrócić zaufanie na rynkach finansowych? Będzie to miało kluczowe znaczenie w rozwiązaniu sytuacji kryzysowej.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Na początek chciałbym podziękować panu Van Rompuyowi za jego zapał w kontaktach z Parlamentem, co dobrze świadczy o jego osobistym zaangażowaniu. Bardzo mocno rozczarowały nas pańskie słowa skierowane do Parlamentu – chodzi tu o decyzje podjęte przez Radę, a nie osobiście przez pana. Przyjrzyjmy się przede wszystkim sytuacji w Grecji. Wystarczy spojrzeć na komentarze pojawiające się w mediach, na przykład w „International Herald Tribune”, w których całkiem słusznie mówi się, że choć w Grecji obowiązują teraz surowe warunki MFW, to nie występuje tam zdolność kredytowa MFW. To zależy od Rady. Pan Bini Smaghi – a w każdym razie ktoś z Europejskiego Banku Centralnego – powiedział, że jego zdaniem bardziej demokratyczne jest rozwiązywanie problemów poprzez bliższą współpracę w Europie niż poprzez działanie technokratycznego organu, jakim jest MFW.

Jeśli przyjrzą się państwo rynkowi, zauważą państwo jego reakcję. Zgadzam się, że reakcja rynku w odniesieniu do euro była trochę bardziej pozytywna, ale w odniesieniu do Grecji sytuacja się nie poprawiła, a wręcz pogorszyła. Przesłanie przekazane przez Radę nie jest pozytywne. Rada zawsze chętnie opóźnia debaty, dyskusje i wnioski. Sytuacja jest podobna do sytuacji na Titanicu: statek uderza w górę lodową, a ludzie mówią „dobrze, powołajmy grupę zadaniową, która zastanowi się, jak w przyszłości unikać podobnych kolizji”, lub w chwilę po katastrofie mówią „przeprowadźmy ożywioną debatę w sprawie przyszłotygodniowego menu”. To nie jest rozwiązanie. Rada musi znaleźć rozwiązanie. To nie jest pana wina, ale wina szefów państw lub rządów, którzy nie są przygotowani do rozpoczęcia prac nad tymi rozwiązaniami ani do wykorzystania nowych pomysłów, jak na przykład te przedstawione przez europejskich

socjaldemokratów, oparte na obu filarach, czyli inaczej mówiąc – na stabilności, ale również na solidarności. Oczywiście solidarność nie zaczyna się po prostu z chwilą, gdy wydarzy się coś złego; prawdziwi przyjaciele ostrzegają się nawzajem o zagrożeniach także w dobrych czasach. Dlatego traktowanie teraz Grecji w ten sposób nie jest sprawiedliwe, skoro przez lata staliśmy z boku i patrzyliśmy na rozwój wypadków, zdając sobie w gruncie rzeczy sprawę, że coś jest nie tak. A teraz mówimy: „nie możecie liczyć na naszą solidarność”. Dlatego wyniki Rady w odniesieniu do sytuacji w Grecji są całkowicie niezadowolające.

Podobnie wygląda sytuacja związana ze strategią „Europa 2020”. Wnioski Komisji miały słabe strony, ale miały też strony pozytywne. Nie byliśmy nimi do końca zachwyceni, ponieważ naszym zdaniem zabrakło wielu elementów. Co zatem robi Rada w odniesieniu do strategii „UE 2020”? Wydiera z niej kilka części. Wspomniał pan przed chwilą pięć punktów, ale ginie cały kontekst strategii, czyli koncepcja, w myśl której strategia „Europa 2020” zajmuje się także kwestiami gospodarczymi, społecznymi oraz środowiskowymi. A przynajmniej dostrzegamy ryzyko, że kontekst ten zostanie zgubiony.

Kiedy słyszę – a potwierdził to pan wiceprzewodniczący – że niektórzy szefowie państw lub rządów pytają: „Czy powinniśmy pracować nad kwestiami związanymi z ubóstwem? Czy powinniśmy walczyć z ubóstwem?”, to zastanawiam się, czy poruszanie dziś w Europie problemu ubóstwa i nierówności nie jest groteskowe. Niektórzy szefowie państw lub rządów mówią z kolei: „To nie jest sprawa dla nas”. W takim razie, jak możecie spojrzeć obywatelom w oczy, skoro sprawiedliwość społeczna nie jest traktowana jako temat najważniejszy? W związku z tym zgadzam się z panem oraz z wiceprzewodniczącym Komisji, że musimy nalegać, aby naszym celem pozostała walka z ubóstwem – niezależnie od kryteriów – oraz zmniejszanie poziomu ubóstwa. Ma to ogromne znaczenie dla Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim.

(Oklaski)

Panie van Rompuy! Wspomniał pan, że było to pana pierwsze formalne posiedzenie Rady Europejskiej. W czerwcu poprowadzi pan drugie spotkanie. Życzę panu powodzenia w związku z kolejnym posiedzeniem. Nie będzie ono łatwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że odbywają się wybory, z którymi wiąże się realna obawa, że być może do władzy dojdą partie przejawiające jeszcze mniejszą skłonność do bliskiej współpracy w ramach Europy. Życzę panu jednak wszystkiego najlepszego i mam nadzieję, że szefowie państw lub rządów nie odwrócą się do pana plecami, jak to miało miejsce podczas pierwszego formalnego posiedzenia Rady Europejskiej pod pana przewodnictwem. Zawsze, gdy tylko będzie potrzebował pan pomocy i wsparcia, proszę zwrócić się do naszej Izby, a zwłaszcza do Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim. Znowu damy panu nadzieję, że Europa wciąż może być dobra!

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Chciałbym poczynić dwie uwagi na temat Rady, która miała miejsce w ubiegłym miesiącu. Pierwsza z nich dotyczy mechanizmu uzgodnionego przez Radę na rzecz Grecji, co do którego mam poważne wątpliwości. Mam nadzieję, że się mylę, ale nie sądzę, by mechanizm mógł zadziałać z tego prostego powodu, iż jest to system pożyczek dwustronnych, a nie system – rozwiązanie na szczeblu europejskim – w którym, zgodnie z początkowym pomysłem, Komisja Europejska udzielałaby Grecji pojedynczej pożyczki.

(Oklaski)

Wystarczy spojrzeć na rynki, by wyraźnie zauważyć, że nie wierzą w ten system. Ta sytuacja nie zaczęła się wczoraj, ale już tydzień temu. W ubiegły poniedziałek – tydzień temu – pojawiła się kwestia dotycząca greckich obligacji, mających stopę procentową równą blisko 6 %. To o 300 punktów bazowych więcej niż najniższa stopa procentowa w Unii Europejskiej, wynosząca 3 %. Jako że obecnie toczy się dyskusja pomiędzy różnymi państwami członkowskimi UE dotycząca wysokości stopy procentowej mającej zastosowanie do pożyczek dwustronnych, wczoraj różnica wzrosła do 400 punktów bazowych i wynosi 4 %.

To nie jest dobry sposób, by pomóc Grecji. Grecja musi wprowadzić niezbędne instrumenty, ale nie przy użyciu pożyczek dwustronnych. W rzeczywistości przedmiotowy mechanizm nie pomaga Grecji, ale ją dodatkowo karze.

Komisja Europejska musi bezwzględnie jak najszybciej powrócić do początkowej koncepcji pożyczki europejskiej, udzielanej przez Komisję Europejską. Wtedy automatycznie, dzięki gwarancji Komisji Europejskiej i instytucji europejskich, stopy procentowe będą mniejsze niż stopy występujące dziś na rynku. Tylko w ten sposób można pomóc rządowi greckiemu w osiągnięciu jego celów.

Równocześnie rząd grecki musi oczywiście zakończyć wewnętrzne spory. Stopy procentowe będą automatycznie rosły, jeśli wystąpią różnice poglądów w odniesieniu do interwencji ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego i jeśli rząd będzie kontynuował dyskusje na ten temat.

Moja druga uwaga dotyczy tego, że obecnie potrzebujemy czegoś więcej niż tylko mechanizmu na rzecz Grecji lub innych państw. Teraz potrzebujemy odważnej Komisji Europejskiej, która przedstawi pakiet reform gospodarczych i walutowych. Potrzebujemy takiego pakietu najszybciej, jak to tylko możliwe. Obecnie potrzebujemy pakietu na miarę wcześniejszych działań Jacques'a Delorsa, który w pewnym momencie w celu rozwiązania problemów zaproponował pakiet dotyczący zbudowania europejskiej unii gospodarczej i walutowej, czy też rynku wewnętrznego. Teraz tego nam potrzeba. Potrzebujemy odważnego pakietu. I tylko Komisja Europejska może go stworzyć. Nie zdoła tego zrobić Rada ani nawet sam przewodniczący Rady. To Komisji przysługuje prawo inicjatywy i to Komisja musi teraz przedstawić realny pakiet.

(Oklaski)

Zdaniem mojej grupy w przedmiotowym pakiecie potrzebne są trzy główne elementy. Pierwszy z nich to utworzenie Europejskiego Funduszu Walutowego, co jest bezwzględnie konieczne. Pomysł ten popierał także pan Schäuble, niemiecki minister finansów. Taki fundusz jest potrzebny jak najszybciej, aby zwiększyć skuteczność paktu stabilności.

Drugim potrzebnym, również jak najszybciej, elementem jest obniżenie przez europejski rynek obligacji stóp procentowych dla wszystkich państw w Unii Europejskiej. To nie jest kara dla największego kraju, czyli dla Niemiec. Wręcz przeciwnie, może powstać system, w którym Niemcy będą wypłacać niższe niż obecnie stopy procentowe, ponieważ w przyszłości europejski rynek obligacji może być powiązany z ceną płynności. Instrumenty techniczne niezbędne do realizacji tego celu są dostępne i można je zastosować.

Trzecim niezbędnym elementem jest odważniejsza strategia „UE 2020”. Całkowicie popieram to, co powiedziała przed chwilą pani poseł Wortmann-Kool w kwestii potrzeby przyjęcia bardziej zdecydowanej metody zarządzania. Nie zrealizujemy naszych celów poprzez otwartą metodę koordynacji. Potrzebujemy metody kija i marchewki, jak ujęła to pani Wortmann-Kool, w której za sterem zasiadają nie tylko państwa członkowskie, ale także Komisja.

Koleżanki i koledzy! Musimy się zastanowić nad pewną kwestią: co my jako Parlament Europejski możemy zrobić, jeśli w nadchodzących miesiącach Rada nie podejmie niezbędnych działań w odniesieniu do zbudowania odważniejszej strategii „UE 2020”? Możemy zrobić, co następuje: Parlament w najbliższych tygodniach ma uzgodnić szeroko zakrojone wytyczne gospodarcze i wydać w odniesieniu do nich opinię. Cóż, skoro Rada, przy wsparciu ze strony Komisji, nie zaproponowała odważniejszej strategii „UE 2020”, to nie widzę potrzeby wyrażenia zgody na te wytyczne gospodarcze. Przede wszystkim, najpierw potrzebny jest śmiały wniosek, który – mam nadzieję – zostanie przedłożony w czerwcu, a następnie możemy wykonać nasze zadanie i przyjąć odważniejsze stanowisko oraz szeroko zakrojone wytyczne gospodarcze.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Muszę przyznać, że gdy usłyszałam wypowiedź pana van Rompuy, poprosiłam siedzącego obok mnie posła Lambsdorffa, by mnie uszczyplił, ponieważ miałam wrażenie, że śnię, ja albo przewodniczący Rady Europejskiej. Mówię to, ponieważ moim zdaniem jedynym pozytywnym wynikiem ostatniego szczytu jest zakończenie haniebnych sporów między Paryżem, Berlinem i Brukselą – przy zaangażowaniu także EBC – dotyczących tego, czy Grecji przyznana zostanie jakakolwiek pomoc, w jaki sposób można Grecji pomóc, czy istnieje konieczność stworzenia Europejskiego Funduszu Walutowego i czy należy uruchomić MFW. Ostatecznie jedynym rezultatem były nieustanne przetargi, które tak zwięźle opisał już pan poseł Verhofstadt.

Nie rozumiem także, jak można powiedzieć, że uzgodnienia przyjęte podczas szczytu już pomagają Grecji, skoro stopa procentowa, jaką Grecja musi dziś zapłacić, nie wynosi 6 %, a 7 % – właśnie to jeszcze raz sprawdziłam. W związku z tym widać, że stopa procentowa wzrosła natychmiast po decyzji Rady. Po prostu nie potrafię zrozumieć, że możliwe jest takie myślenie ludziom oczu na temat solidarności europejskiej, jak to miało miejsce w przypadku Rady.

Uważam również, że Grecji wysłano bardzo dziwny, podprogowy sygnał, ponieważ to, co podczas posiedzenia Rady i po nim, a także podczas szczytu i po jego zakończeniu, zostało opisane jako siatka asekuracyjna, w rzeczywistości wcale nią nie jest. Gdyby to była siatka asekuracyjna, mogłaby wytrzymać określony ciężar. W przypadku Grecji jednak uzgodniono, że sytuacja tego kraju musi sięgnąć dna, zanim Bruksela będzie gotowa naprawdę pomóc. W Niemczech po powrocie kanclerz Merkel z Brukseli odniesiono wrażenie, że zanim pani kanclerz będzie gotowa do udzielenia pomocy, najpierw chce pokazać Grekom,

jak to jest być na samym dnie. Odnieśliśmy wrażenie, że w tym przypadku chodzi bardziej o danie im nauczki; jednak naszym zdaniem dawanie nauczki nie pomoże obecnie Unii Europejskiej.

(Oklaski)

Ta bardzo negatywna energia wobec Grecji idzie w parze z decyzją o nieangażowaniu się w greckie problemy. Teraz wszystkie decyzje dotyczące działań w ramach konsolidacji budżetowej, obszarów objętych cięciami pod względem długu publicznego, sposobów zwiększenia skuteczności usług publicznych, walki z uchylaniem się od płacenia podatków, walki ze zjawiskiem korupcji w Grecji pozostają w gestii MFW, podczas gdy Bruksela odmawia zaangażowania się. Moim zdaniem takie zachowanie nie jest słuszne.

Musimy raz jeszcze mieć pewność co do lekcji, jaką daje nam sytuacja w Grecji, a mianowicie, że stajemy twarzą w twarz ze słabymi stronami naszych traktatów, a zwłaszcza traktatu z Maastricht. Jeśli przeanalizuję te słabości, nie dojdę do wniosku, że powinniśmy wspólnie podjąć decyzję o nieangażowaniu się na tym etapie. Zamiast tego dojdę raczej do wniosku, że wzajemnej interwencji musi towarzyszyć zwiększona wzajemna odpowiedzialność i solidarność. Nadszedł czas, kiedy musimy – oprócz tego, co na temat euroobligacji i mechanizmów wsparcia finansowego powiedział pan poseł Verhofstadt – porozmawiać o kolejnych etapach reform. Panie van Rompuy! Jeśli powołana przez pana grupa zadaniowa – w Niemczech nieustannie nazywana *Arbeitsgruppe* lub partią roboczą, co brzmi trochę bardziej powściągliwie – odrzuci tę konieczną reformę, to przewiduję, że Europa jako całość pójdzie w ślad za kryzysem greckim. Niechybnie musimy między sobą mocniej skoordynować naszą politykę gospodarczą, naszą politykę podatkową, sposób przygotowania budżetów publicznych, sposób zapewnienia konkurencyjności i musimy przyjąć wspólną odpowiedzialność. Jednakże ostatni szczyt nie zdołał tego zabezpieczyć i moim zdaniem nie zdołał również zapewnić elementarnych przedsięwzięć.

W przypadku strategii „Europa 2020” – w odniesieniu do klimatu – jeśli ma ona być dowodem naszego powodzenia lub porażki, co na majowy szczyt w Bonn ma w zasadzie zabrać komisarz Connie Hedegaard? Czy ma się tam udać bez żadnego stanowiska? Czy naprawdę ma się udać do Bonn z tym, co jej dajemy do wniesienia w negocjacje? To dość żenujące! Raz jeszcze nadszedł czas na dumne wejście Lady Nie, kanclerz Merkel. To naprawdę żenujące, że raz jeszcze Niemcy i kanclerz Merkel osłabli i tak już słabe cele społeczno-gospodarcze zaproponowane przez pana przewodniczącego Barroso.

Niemcy wysyłają tak wiele negatywnej energii! Przeczytałam, że wielu posłów do PE chciałoby w tej sytuacji powrotu Helmuta Kohla. Muszę przyznać, że nie należę do tej grupy. Moje wspomnienia o latach panowania pana Kohla są nieco odmienne, a poza tym wtedy Europa nie była wszystkim. Chciałabym, aby wiedza polityczna w europejskich stolicach, niezbędna do połączenia sił w dzisiejszych czasach globalizacji i kryzysów globalnych, ostatecznie przełożyła się na wspólną politykę.

Panie pośle Verhofstadt! Z zadowoleniem przyjmuję pana wezwanie do nasilenia prac nad strategią „Europa 2020”. W końcu, jak dotychczas trzy grupy w tej Izbie pracowały wyłącznie nad tym tematem.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Oczywiście kryzys w Grecji zdominował nagłówki gazet po zakończeniu Rady Europejskiej, ale samo spotkanie również stanowiło ważny pierwszy krok w ramach inicjatywy „Europa 2020”. Moja grupa, grupa ECR, chce, aby strefa euro odniosła sukces z korzyścią dla tych, którzy chcą do niej należeć. Teraz dla całej gospodarki europejskiej bardzo duże znaczenie ma to, aby żadna niestabilność nie zniszczyła handlu oraz szerszej gospodarki europejskiej.

Oczywiście nie wszystkie państwa członkowskie podjęły już decyzję o przyjęciu wspólnej waluty; niektóre nigdy jej nie podejmą. Bieżący kryzys pokazuje, czemu wiele grup, w tym brytyjska Partia Konserwatywna, odrzuca członkostwo w strefie euro wraz z nieuniknioną strategią jednakowych dla wszystkich stóp procentowych oraz z kursami walut ustalonymi według czynników, które mogą mieć niewiele wspólnego z wewnętrznymi realiami gospodarczymi. Niewątpliwie obecny kryzys ujawnił niektóre z ukrytych problemów dotyczących projektu strefy euro. W dążeniu do rozwiązania tych problemów kryzys nie może być jednak wykorzystywany jako pretekst do dalszego rozszerzania władzy Unii Europejskiej.

Słyszeliśmy już niebezpieczne, luźne rozmowy na temat konieczności wprowadzenia zwiększonego europejskiego zarządzania gospodarczego. Taka centralizacja władzy w Brukseli nie stanowi rozwiązania i nie będzie zaakceptowana. Grecja potrzebuje naszego wsparcia oraz zachęty, ale ciężko jest prosić zagranicznych podatników, zwłaszcza w państwach spoza strefy euro, o pokrycie rachunku. Ostatecznie tak naprawdę tylko Grecy mogą rozwiązać problemy w zakresie zadłużenia greckiego sektora publicznego i życzymy im powodzenia w znalezieniu sposobu na wyjście z kryzysu.

Przechodząc do inicjatywy „Europa 2020”, z zadowoleniem przyjmujemy pierwsze widoczne kroki podjęte przez Radę. W walce z bieżącym kryzysem gospodarczym i finansowym nie wolno nam zapominać, że zanim nadszedł kryzys, staliśmy w obliczu ogromnych wyzwań gospodarczych, takich jak rozwój gospodarczy Chin i Bliskiego Wschodu oraz rosnący brak bezpieczeństwa energetycznego. Nasze długoterminowe perspektywy gospodarcze zależą od szczegółowej modernizacji gospodarki europejskiej, tak aby możliwy był nasz rozwój na coraz bardziej konkurencyjnym rynku globalnym.

Nie popieramy wszystkich aspektów przedmiotowej inicjatywy. Pominięto niektóre obszary, w których niezbędna jest innowacja, jak na przykład rolnictwo, ale zdecydowanie popieramy szeroki zakres programu oraz przede wszystkim nieustanny rozwój jednolitego rynku. Uważamy, że głównym filarem naszego życia gospodarczego są odnoszące sukcesy, konkurencyjne przedsiębiorstwa; zapewniają one dobrobyt gospodarczy, niezbędny w tworzeniu zatrudnienia oraz generowaniu zasobów, od których tak wiele zależy.

Istnieje niebezpieczeństwo, że mówiąc o zmniejszaniu obciążenia odczuwanego przez firmy, nieustannie głosujemy za tym, by określone podmioty robiły coś wręcz odwrotnego, dlatego wszystkie instytucje Unii Europejskiej, w tym nasza własna, muszą tu odegrać swoją rolę. Komisja musi unikać wniosków, które będą obciążeniem dla przemysłu, a my tu w Parlamencie musimy wykazać się odpowiedzialnością i powściągliwością. Podczas posiedzenia czerwcowego przejrzane zostaną liczne cele ustanowione w ramach strategii „Europa 2020”.

Na zakończenie pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że w nadchodzących tygodniach Rada Europejska – być może nawet przy pomocy nowego konserwatywnego rządu w Wielkiej Brytanii – będzie znacząco wzmacniała wsparcie na rzecz wolności gospodarczej i reform.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Dobrze się stało, że szefowie państw lub rządów zdołali dojść do porozumienia w sprawie pakietu awaryjnego, ale ciężko go nazwać prawdziwie europejskim rozwiązaniem. Rząd niemiecki ze względu na taktyczne powody wyborcze – w odniesieniu do regionu Nadrenii Północnej-Westfalii – posunął się do głębokiego populizmu. W związku z tym porozumienie wisiało na włosku i było uzależnione od rozmów między kanclerz Merkel a prezydentem Sarkozyem. Ten pakiet nie obejmuje obywateli. Mechanizm finansowania ma być złożony z, cytując: „bodźców na rzecz jak najszybszego powrotu rynku finansowego do procedury ustanawiania cen wysokiego ryzyka”. Koordynacja polityki gospodarczej ma zostać zbudowana w oparciu o nieudane zasady paktu stabilności i wzrostu. Państwo i obywatele mają gromadzić oszczędności, podczas gdy rynki finansowe – banki – mają oceniać, czy zgromadzone oszczędności są wystarczające. Uważam tę procedurę za dwuznaczną. Obecnie stopa bezrobocia w UE wynosi 10 % i jest najwyższa od roku 1998. Ponad 20 % osób poniżej 25. roku życia nie ma pracy. Należy koniecznie bardzo wyraźnie powiedzieć, w jakich obszarach chcemy dokonać oszczędności. W przeciwnym razie obawiam się najgorszego.

Czemu Rada nie zgodziła się na zwiększenie funduszy spójności i funduszy strukturalnych, czy też na natychmiastowe zakazanie handlu kredytowymi instrumentami pochodnymi? Czemu w nieskończoność odwleka porozumienie w sprawie określonych celów w zakresie walki z ubóstwem w UE? Nie mówię, że zrobiono to z premedytacją, ale opóźnienie będzie stosowane w nieskończoność z różnych powodów i względów. Uważam, że jest to skandal, zwłaszcza w teraz, w Europejskim Roku Walki z Ubóstwem. Czerwiec bieżącego roku to za późno.

Nigel Farage, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Dziś zaszczylił nas obecnością wspaniałego człowieka – prezydenta Europy. Jest człowiekiem tak ważnym, że znajduje się poza zasięgiem krytyki, jest nienaganny; jest królem współczesnej klasy politycznej. Jest współczesnym Zeusem i zamierza rządzić nami z wieżowca Berlaymont – i biada temu, kto kwestionuje jego autorytet lub kwestionuje jego godność, ponieważ spotka go surowa kara!

W rzeczy samej w moim przypadku, gdy spotkaliśmy się po raz ostatni i miałem mu do powiedzenia dwie rzeczy, Parlament nałożył na mnie największą dopuszczalną grzywnę! Powiedziano mi, że jeśli powiem cokolwiek, co pana zdenerwuje, mikrofon zostanie wyłączony. Cóż, jaka jest cena za wolność słowa, jaka jest cena za demokrację?

Dziś wraca pan do nas, lecz tym razem za zgodą pana Sarkozy'ego i pani Merkel jest pan dla pięciuset milionów obywateli szefem nowego rządu gospodarczego i przedstawia pan swój plan dziesięcioletni, swoją listę pobożnych życzeń. Zastanawiam się tylko, czy pamięta pan, co stało się z ostatnim planem dziesięcioletnim, który został przedstawiony w roku 2000? Plan został przedstawiony tu w Parlamencie i zyskał spore uznanie, ale jeszcze przed nadejściem recesji okazał się całkowitą i zupełną, wyniszczającą porażką.

W rzeczywistości wszystkie scentralizowane plany UE okazują się porażką. Wystarczy spojrzeć na katastrofalną, niszczycielską wspólną politykę rybołówstwa. Teraz pańskie umiłowane euro ponosi porażkę; odniosło porażkę pod względem politycznym już przy pierwszym poważnym problemie. Podczas szczytu nie zdołaliście dojść do porozumienia i nie zdołacie wykupić Grecji bez udziału Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który pomoże ocalić, przynajmniej chwilowo, wasze marzenie o euro.

Panie van Rompuy! Wygląda jednakże na to, że pański plan zakłada, że choć wprawdzie przegrywamy, odnosimy porażkę, to jednak róbmy to, co do tej pory; rozszerzajmy Europę, rozszerzajmy naszą porażkę! Tak naprawdę liczy się tylko utrata demokracji. Pan nie został wybrany. Pan nie ponosi odpowiedzialności i nie ma żadnego mechanizmu, który pozwoliłby obywatelom Europy na pana odwołanie. Zeus porwał Europę i obawiam się, że pan porywa naszą demokrację. Znajduje się pan w tym miejscu tylko dlatego, że Brytyjczycy nie otrzymali obiecanej im referendum, co umożliwiło wejście w życie traktatu lizbońskiego. Jeśli o nas chodzi, ta sprawa nie jest zamknięta. Ludzie walczyli i umierali za możliwość zapewnienia nam niepodległego i niezależnego demokratycznego narodu, który może zatrudniać i zwalniać swoich przywódców. Nikt, kto wierzy w demokrację, nie zaakceptuje stanowiska Prezydenta Unii Europejskiej.

Barry Madlener (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Panie pośle Farage! Ponownie przemawiał pan w imieniu wielu Europejczyków, którym nie podoba się taka Europa, i za to panu dziękuję.

Przedmiotowa debata jest jednym wielkim oszustwem. Nowy fałszywy przewodniczący, pan Herman van Rompuy, który został wybrany gdzieś w kularach, pogratulował przewodniczącemu Barroso oraz Komisji z powodu pomocy finansowej dla Grecji. Oczywiście raz jeszcze sprowadza się ona do tego, że holenderscy podatnicy muszą znowu sięgnąć do swoich kieszeni. Nie zapominajmy, że Grecja przez wiele lat oszukiwała Europę podając zafalszowane dane. Panie van Rompuy! Mówi pan, że zmusił Grecję do podjęcia surowych środków. Surowe środki: podniesienie wieku emerytalnego z 61 do 63 lat? Większość pracujących Europejczyków może jedynie o tym pomarzyć; w gruncie rzeczy rząd holenderski zastanawia się nawet nad podniesieniem wieku emerytalnego z 65 do 67 lat. Pracownicy greccy przechodzą na emeryturę w wieku 63 lat, a my musimy spłacać ich rachunki.

Co się stało z ostrym słownictwem używanym przez grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów)? Holenderski Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA) reprezentowany przez panią poseł Wortmann-Kool: jeszcze kilka tygodni temu jej partia przekonywała, że ani jeden cent z pieniędzy holenderskich podatników nie zostanie przeznaczony dla Grecji. Piękne słowa padły także z ust Angeli Merkel: ani centa na rzecz greckich emerytur. A co dzieje się teraz? Politycy zmienili zdanie; ugięli się. Najwyraźniej ich słowa nic nie znaczyły. A teraz Grecy, ze swoimi sfałszowanymi danymi, otrzymują już wsparcie finansowe; kto będzie następny? Portugalia, Hiszpania, Węgry – możecie państwo wybierać. Nawet Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów dla Europy, reprezentowana przez pana posła Verhofstadta oraz pana posła van Baalena z holenderskiej Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji, obiecuje korzystne pożyczki dla słabych państw oraz Europejski Fundusz Walutowy. Panie van Baalen! Czemu nie sprzeciwia się pan panu Verhofstadtowi? Takie postępowanie jest po prostu oszukiwaniem wyborcy: podczas wyborów obiecywał pan mniej Europy, a tymczasem dostajemy jej więcej. I to pana grupa opowiada się za takimi działaniami. Panie i panowie! Unia Europejska nie stanowi rozwiązania problemów, ale ich przyczynę.

Herman Van Rompuy, Przewodniczący Rady Europejskiej. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moja wypowiedź będzie raczej krótka. Istnieje kilka podstawowych prawd, o których muszę państwu przypomnieć. Po pierwsze – kilkakrotnie takie stwierdzenia już tu słyszałem, ale jak dla mnie nie wystarczająco często – problemy, którymi musimy się zająć, pojawiły się najpierw w kraju o nierównościach budżetowych. Należy to poprawić. Musimy podjąć kroki, które pozwolą zapobiec ponownemu pojawieniu się tych problemów.

W związku z tym musimy zacząć u podstaw: od ortodoksyjnego podejścia budżetowego. Dlatego w przeszłości stworzyliśmy pakt stabilności i wzrostu. Niektórzy przekonują do stosowania sankcji, kar i okazywania surowego stanowiska. Mimo że mieliśmy pod ręką pakt stabilności i wzrostu, chciałbym zauważyć, że określonym państwom wcale nie pomógł.

Rząd grecki przyjął pewne instrumenty; niektóre z nich są bardzo odważne i te gorąco popieram. Zostały one przedstawione w nieformalnym oświadczeniu Rady z dnia 11 lutego. Poprosiliśmy Grecję o wprowadzenie pewnych środków. Grecja to uczyniła; wzięła na siebie odpowiedzialność. Teraz należy je zrealizować i całkowicie rozumiem delikatność i trudność sytuacji, w której musi działać rząd grecki. Niemniej jednak środki te muszą zostać zrealizowane.

Rząd grecki jest przekonany, że słynne marże zostaną ograniczone tylko, jeśli widoczne będą rezultaty prowadzenia ogółu polityki dyscypliny budżetowej. Jest o tym przekonany. W związku z tym podstawowa prawda jest taka, że w celu rozwiązania problemów musimy zacząć od samych korzeni; inaczej mówiąc, od problemów budżetowych jednego kraju i pozostałych krajów.

Po drugie, rząd grecki pokazał, że całkowicie zgadza się z konkluzjami Rady Europejskiej. Możemy uszczęśliwić ludzi na siłę, ale oni się z nami zgodzili. Osobiście przekonałem się, że byli co do tego zgodni przed, podczas i po zakończeniu posiedzenia. Po trzecie, rząd nie poprosił jeszcze o wsparcie finansowe. Wczoraj ponownie to powtórzył. O tych właśnie trzech podstawowych faktach chciałbym państwu przypomnieć.

Następnie – poprosiła o to pani poseł Wortmann-Kool – wraz z przewodniczącym Parlamentu i pozostałymi osobami ustalimy, jak może wyglądać nasza współpraca z Parlamentem w okresie funkcjonowania grupy zadaniowej.

W odniesieniu do grupy zadaniowej zgadzam się z tymi, którzy mówią, że musi ona być ambitna. Nie czerpię przykładów z przeszłości. Historia nigdy się nie powtarza, a już z pewnością nie w ten sam sposób. Ta ważna grupa zadaniowa musi być bardzo ambitna. Z obecnego kryzysu musimy wyciągnąć każdą możliwą naukę. Musimy wyciągnąć z niego wszystkie możliwe wnioski.

Musimy działać zdecydowanie bardziej zapobiegawczo. Musimy działać prewencyjnie nie tylko pod względem budżetowym, ale również w odniesieniu do wdrożonej polityki gospodarczej. Nie ma to na celu zajęcia miejsca rządów krajowych w procesie wdrażania polityki gospodarczej: oczywiście w analizie końcowej to one są ostatecznie odpowiedzialne! Możemy jednak działać zapobiegawczo tak, aby nie zagrażać jednolitej walucie, czyli euro lub wspólnemu rynkowi, rynkowi wewnętrznemu. Nie sprowadzamy na nie niebezpieczeństwa! Odpowiedzialność za to spoczywa na Unii Europejskiej. Każdy podmiot ma własną odpowiedzialność. W związku z tym musimy działać bardziej zapobiegawczo również pod względem gospodarczym.

Pragnę państwu przypomnieć, a nie wspomniano o tej kwestii w poprzednich wystąpieniach, że podstawowym problemem jest kwestia konkurencyjności. Nasze problemy wykraczają poza problemy budżetowe: u podstaw problemów budżetowych leżą problemy gospodarcze. Musimy się nimi zająć, ponieważ w przeciwnym razie – powtórzę to – sprowadzimy zagrożenie na wspólny rynek.

Zastanowimy się zatem nad tymi aspektami. Również w tym względzie musimy, jak już wspomniałem, czerpać każdą możliwą naukę dotyczącą koordynacji, nadzoru oraz pewnych nowych mechanizmów, które muszą zostać wprowadzone. Usłyszałem w tej Izbie kilka ważnych i zacnych pomysłów, nad którymi musimy się zastanowić.

To, że nie omawiam tych pomysłów, wcale nie oznacza jeszcze, że o nich zapomniałem lub że zapomnia o nich grupa zadaniowa. Jestem zwolennikiem kilku z pomysłów, które pojawiły się tu dziś popołudniu. Omówimy je otwarcie w ramach grupy zadaniowej. Ustalimy, o czym już wspomniałem, w jaki sposób możemy współpracować z Parlamentem w okresie funkcjonowania grupy zadaniowej.

Panie i panowie! Jeśli chodzi o strategię „UE 2020”, to moim zdaniem Komisja Europejska naprawdę zdołała ująć istotę naszego europejskiego modelu społecznego. Przyjęto w niej założenia gospodarcze, założenia środowiskowe i założenia społeczne. W związku z tym jednym z naszych założeń, naszych celów jest wspaniała koncepcja poprawnej społecznie i środowiskowo gospodarki rynkowej.

Uzgodniliśmy pięć celów, wśród których znajduje się włączenie społeczne; należy to na mocy traktatu do kompetencji Unii Europejskiej. Wybraliśmy cel związany z włączeniem społecznym oraz – między innymi – także z walką z ubóstwem. Zapewniam państwa, że omawiając w piątkowy ranek pięć celów, nie kwestionowaliśmy ich i w czerwcu przedstawimy policzalne i ilościowe założenia dla całej piątki. Wszystkich zniecierpliwionych proszę jeszcze o odrobinę cierpliwości – do czerwca, zapewniam jednak, że naprawdę osiągniemy przyjęty cel.

Osobiście walczyłem o włączenie i utrzymanie tych pięciu celów do programu Unii Europejskiej, a z sympatii dodam, że przewodniczący Barroso walczył nawet bardziej zdecydowanie ode mnie. Oczywiście były pewne nieporozumienia, ale wierzę, że zdołaliśmy przekonać nasze koleżanki i kolegów – w Radzie Ecofin, w której uczestniczyłem, w Radzie do Spraw Ogólnych i w Radzie Europejskiej – że w podejściu do strategii „UE 2020” należy utrzymać równowagę między kwestiami społecznymi, gospodarczymi i środowiskowymi. Zapewniam państwa, że nawet jeśli strategia nie została jeszcze ulepszona, to poprawimy ją już w czerwcu.

Istnieje jeszcze problem związany z regulacją finansową, o którym całkiem słusznie niektórzy nam przypomnieli. Mamy tendencję do szybkiego zapomnienia. Musimy jednakże nadal pracować nad rozwiązaniem. Co się tyczy regulacji finansowej, Parlament ma do odegrania istotną rolę. Podczas szczytu G-20 doszliśmy jednak do porozumienia w sprawie całego programu, ponieważ decyzje dotyczące niektórych środków mogą być podejmowane jedynie na szczeblu globalnym. Pod tym względem mam nadzieję, że głos UE, silny i zjednoczony głos, zostanie wysłuchany – i zrobimy wszystko, by to umożliwić.

Grupa G-20 na początku kryzysu ciężko pracowała. W następstwie recesji potrzebna jest ciężka praca. Kryzys wciąż jeszcze się nie skończył, ale recesja już przeminęła. Jak już wspominałem w wystąpieniu początkowym, osiągnięcie porozumienia w sytuacji delikatnej poprawy jest znacznie trudniejsze niż w samym środku burzy, w morzu problemów.

W związku z tym grupa G-20, przy pomocy swojego twórcy, czyli Unii Europejskiej, ma do zrealizowania bardzo ważny program, najpierw w czerwcu w Toronto, a następnie, w drugim półroczu, w Korei Południowej.

Naprawdę uważam jednak, że ostatnia Rada Europejska zdołała uniknąć najgorszego – a to czasami również jest cel w polityce – i przygotowała podstawy dla utworzenia mechanizmu solidarności. Powtarzam, że Grecja dokonała ogromnych wysiłków w zakresie budżetu, o nic nas dzisiaj nie prosi i oświadczyła, że zgadza się na proponowany mechanizm.

Podjęliśmy decyzję w sprawie strategii gospodarczej obejmującej pięć celów, nie sześćdziesiąt, a pięć. Wdrożymy je na szczeblu krajowym. W czerwcu wszystkie państwa członkowskie muszą przedstawić swoje plany na najbliższe lata. Ocenimy ich sytuację. Naprawdę sędzę, że udało się nam zbudować fundamenty pod przyszłe działania.

Powiedzmy sobie szczerze, grupa zadaniowa stanowi ucieleśnienie mądrości. Czy to można zaimprovizować? Zniecierpliwionym pragnę powiedzieć, że do końca roku, a nie zostało już wiele, zaledwie dziewięć miesięcy – jednak przez dziewięć miesięcy można wiele osiągnąć, nieprawdaż? – spróbujemy ukończyć ambitne zadanie dołożenia wszelkich starań, aby uniknąć ponownego wystąpienia kryzysu.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panu za bezpośrednią odpowiedź na uwagi, które padły. Były uwagi krytyczne, które wszyscy słyszeliśmy. Są one potrzebne w takiej dyskusji. Mówimy o najważniejszej sprawie, a nie tylko o tym, jak wyjść z kryzysu, jak pomóc zagrożonemu krajowi, członkowi strefy euro, ale także jak się rozwijać przez następne dziesięć lat. Jest to więc kluczowa sprawa. Na to nakładają się sprawy klimatyczne. Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za szybką odpowiedź na niektóre sprawy. Grupy zadaniowe oczywiście będą na bieżąco dyskutowały w układzie pomiędzy trzema instytucjami europejskimi, abyśmy mogli wypracować wspólną strategię. Parlament Europejski jest do tego absolutnie gotowy.

Maroš Šefčovič, Wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Ja również chciałbym odnieść się do początkowej dyskusji.

Chciałbym podziękować Parlamentowi za wiele wspaniałych pomysłów, za bardzo dobre wnioski oraz za konstruktywną krytykę, którą słyszymy od tej Izby, ponieważ pomaga nam ona w kontynuowaniu pracy.

Zarówno przewodniczący Rady Europejskiej, jak i ja bardzo otwarcie mówiliśmy, jak trudna była sytuacja podczas posiedzenia Rady Europejskiej. Otwarcie mówiliśmy o różnicach oraz rozbieżnościach poglądów dotyczących szukania rozwiązań problemu w Grecji oraz strategii „UE 2020”. I obaj mówiliśmy, że chcielibyśmy, aby przyjęte rozwiązania były lepsze.

Równocześnie jednak musimy działać w realnym świecie, gdzie bardzo często pojawiają się sprzeczne ze sobą pomysły i dlatego musimy zawsze szukać kompromisów. Dokładnie to zrobiliśmy i ostatecznie osiągnęliśmy rozwiązanie najlepsze w zaistniałych okolicznościach.

Nie sędzę, aby pomniejszanie naszych osiągnięć było korzystne dla którejkolwiek ze stron, ponieważ opracowaliśmy rozwiązanie dla Grecji i opracowaliśmy rozwiązanie dla strefy euro. Utrzymujemy ścisły kontakt z władzami greckimi i ze społecznością międzynarodową, i jestem przekonany, że jeśli tylko Grecja wyrazi zapotrzebowanie i poprosi o pomoc, cała strefa euro oraz Komisja zmobilizują siły i ruszą na pomoc temu państwu. Mamy zatem odpowiedni mechanizm, mamy środki i jesteśmy przygotowani do ich zastosowania, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Chciałbym podziękować posłom do PE za poparcie strategii „UE 2020”. Mogę jedynie zgodzić się z przewodniczącym Rady Europejskiej, że przyszłość przedmiotowej strategii oraz osiągnięcie politycznego porozumienia w zakresie celów napawa nas optymizmem. Jest tak, ponieważ przywódcy w Unii Europejskiej wiedzą, że przedmiotowe cele mają ogromne znaczenie w utrzymaniu europejskiego modelu życia. Wiedzą, że ich osiągnięcie umożliwi nam zagwarantowanie, by za dziesięć lat Europa była na arenie międzynarodowej jednym ze światowych przywódców, by miała konkurencyjną gospodarkę i mocne społeczne strategie polityczne, które już dziś obowiązują w Europie.

Prowadzona obecnie dyskusja dotyczy zatem sposobu lepszego motywowania państw członkowskich i lepszego ustalania celów, tak aby w przyszłości były bardziej precyzyjne i lepiej kontrolowane. Jestem przekonany, że z pomocą Parlamentu możemy osiągnąć te cele, możemy również osiągnąć pozytywne wyniki na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej.

Chciałbym także przywołać ponownie jeden określony aspekt zawarty w uwagach pana przewodniczącego van Rompuy, dotyczący przygotowań do szczytu G-20. My w Unii Europejskiej możemy zrobić tylko tyle. Możemy koordynować nasze działania i poprawiać ich jakość w ramach europejskich. Niewątpliwie jednak, jeśli chcemy wyjść z kryzysu i żyć w przyszłości w lepszym świecie, potrzebujemy koordynacji na szczeblu globalnym, zwłaszcza w odniesieniu do tak ważnych kwestii, jak stabilność makroekonomiczna, polityka gospodarcza oraz środki w zakresie bardzo wrażliwego obszaru finansowego.

Właśnie takie są zamierzenia UE, a Komisja wkrótce przedstawi stosowne wnioski. Jestem przekonany, że już wkrótce przeprowadzimy bardzo owocną debatę w sprawie przedmiotowych wniosków.

Gunnar Hökmark (PPE). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym zwrócić się do osób, które chcą tworzyć nowe instytucje, nowe zasady i nowe fundusze: nie sądzę, aby tworzenie nowych zasad pomogło nam w rozwiązaniu problemów, które powstały w wyniku nieprzestrzegania istniejących zasad. Musimy przestrzegać zasad już obowiązujących. Jedną z głównych nauk płynących z kryzysu jest to, że nie powinniśmy byli pozwolić na pojawienie się deficytów, jak to miało miejsce.

Po drugie, my wszyscy pozwoliliśmy na to, ponieważ złagodziliśmy zasady – i wiem, kto był pod tym względem liderem. Jeśli mogę pozwolić sobie na krytykę, wolę ambitne reformy od ambitnych ambicji. Uważam, że zbyt wiele mówimy o ambicjach, a zbyt mało o działaniu. Zauważyłem, że kiedy mowa o działaniu, to Komisja, a czasami także Rada, zamiast o tym, co możemy wspólnie zrobić w Unii Europejskiej mówią, co powinny zrobić państwa członkowskie.

Cieszy mnie utworzenie grupy zadaniowej, jednak nie powinniśmy marnować zbyt wiele czasu, ponieważ wiemy, ile konkretnych działań należy podjąć: zmniejszyć i zlikwidować biurokrację; zapewnić na szczeblu europejskim większe inwestycje w badania i naukę; zmienić budżet tak, aby pozwalał na większy wzrost i zwiększone innowacje; zapewnić dalszy rozwój gospodarki opartej na wiedzy poprzez wdrożenie dyrektywy usługowej i rozszerzenie jej postanowień na nowe obszary; zapewnić mobilność na rynku pracy; zapewnić rozwój rynków finansowych, tak aby dać im stabilność, ale nie protekcjonizm – chciałbym bowiem powiedzieć Komisji, że budowanie nowego protekcjonizmu w odniesieniu do rynków finansowych nie pomaga europejskiej gospodarce. Nie pomożemy Europie, jeśli zniszczymy szanse na transatlantycki rynek kapitałowy. Wiemy zatem, co należy zrobić. Powołanie grupy zadaniowej byłoby słuszne, ale jeszcze lepiej będzie bez niej.

Gianluca Susta (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z zainteresowaniem wysłuchałem wprowadzenia ogłoszonego przez przewodniczącego Rady i wiceprzewodniczącego Komisji i muszę powiedzieć, że te wyniki mnie nie przekonują.

Nie przekonują mnie wyniki marcowej Rady Europejskiej, ponieważ wśród niektórych wiodących postaci współczesnej historii europejskiej daje się zauważyć osłabienie wspólnotowego ideału i metody. Jeśli weźmiemy pod uwagę zdarzenia na świecie, to osłabienie nas martwi; a raczej martwią nas określone aspekty.

Sytuacja w Grecji jest jedynie ilustracją tego, czym powinna być Europa, która w rzeczywistości jeszcze tym nie jest. W związku z tym wzywamy Komisję Europejską, jej wiceprzewodniczącego obecnego dziś tu w Parlamencie oraz przewodniczącego Rady do przyjęcia zdecydowanej inicjatywy politycznej, inicjatywy legislacyjnej: Komisja musi ustalić plan działania, a Rada musi zagwarantować, byśmy nie poszli śladem rządów, których władza i gorliwość są często ograniczane – jak niedawno we Francji i Włoszech, a wkrótce w Wielkiej Brytanii i Niemczech – przez nieuchronne kwestie wyborcze paraliżujące działania rządów.

Panie van Rompuy! Pańska rola nie może polegać jedynie na ułatwianiu działań, musi pan także być siłą napędową Europy i odwołujemy się do pańskiej wrażliwości demokratycznej i proeuropejskiej, aby zadbał pan o to, by nowy rozmach działań przyniósł Europie korzyści. Samo ustalanie założeń już nie wystarczy; musimy określić instrumenty. Zgadzamy się co do celów, tak jak doszliśmy do porozumienia w sprawie strategii lizbońskiej.

Jakie wszakże mamy instrumenty? Czy chcemy mieć budżet federalny, tak właśnie nazwany, który wynosi przynajmniej 2 % PKB? Czy chcemy wprowadzić do obiegu euroobligacje, inwestycje europejskie oraz obligacje skarbowe, tak aby wzmocnić Europę pod względem politycznym, bez czego nie pójdziemy naprzód?

Mówiąc krótko, musimy wiedzieć, czy odnosimy sukces w procesie określania nowej Europy i czy odnosimy sukces w procesie określania – poprzez nowe stosunki między europejskimi siłami politycznymi w ramach Parlamentu i poza nim – prawdziwego rozróżnienia, prawdziwej granicy, które dają się obecnie zaobserwować w Europie pomiędzy konserwatystami a postępowcami, pomiędzy zwolennikami Europy bardziej zintegrowanej politycznie a zwolennikami jedynie zwiększonego jednolitego rynku.

Lena Ek (ALDE). – Panie przewodniczący! W konkluzjach Rady odczuwalny jest brak dwóch słów kluczowych, a mianowicie słowa „przejrzystość” i słowa „odwaga”.

Najpierw co się tyczy zarządzania gospodarczego: jeśli nie mamy odwagi oraz przejrzystości, aby pracować w oparciu o fakty, o prawdziwe dane statystyczne i prawdę, a także aby w gronie przyjaciół w ramach Unii Europejskiej działać właściwie, pogrążymy się w chaosie.

Wiemy to od lat. Pan van Rompuy mówi, że musimy wyciągnąć nauczki z kryzysu: przez wiele, wiele lat wyciągaliśmy nauczki z debat podczas posiedzeń plenarnych tej Izby. Teraz potrzebujemy działania opartego na danych statystycznych, w przeciwnym razie, tak jak w Biblii, zbudujemy nasze decyzje – nasz dom – na piasku, a doskonale wiemy, że takie fundamenty nie są trwałe.

Wiemy również, że to państwa strefy euro naruszyły postanowienia paktu stabilności i wzrostu. Tym bardziej musimy działać zgodnie z prawdą i zdecydowanie, działać przejrzysto i z odwagą.

Musimy także, co podkreślało już wielu mówców, odejść od otwartej metody koordynacji. Dzisiaj to skryta metoda koordynacji. Potrzebujemy wyraźnych, wiążących celów oraz metody kija i marchewki, tak aby państwa wdrażały przyjęte decyzje.

Z kolei w odniesieniu do kwestii zrównoważonego wzrostu sprzyjającemu włączeniu społecznemu: wiemy, że „zrównoważony” powinien oznaczać: przyjazny środowisku, powinien oznaczać: sprzyjający włączeniu społecznemu. Czemu mamy obawiać się wzrostu? Wzrost gospodarczy jest nam potrzebny i musimy zapisać go w konkluzjach strategii „Europa 2020”.

W sprawie klimatu mogę powiedzieć, że z takim harmonogramem i takim kierunkiem myślenia będziemy wciąż kręcić się w kółko. Potrzebujemy bezzwłocznie wydajności energetycznej. Odważmy się przedstawić wnioski w sprawie wydajności energetycznej. Wiemy, że to ona umożliwia tworzenie zatrudnienia i konkurencyjności.

I na zakończenie w sprawie roli Parlamentu: konsultacje nie wystarczą. Mówiąc o wąskich gardłach, mówiąc o projektach flagowych, mówimy o procedurze współdecyzji, w której potrzebne jest znacznie więcej niż konsultacje.

Derk Jan Eppink (ECR). – (NL) Panie przewodniczący! Pan van Rompuy znalazł się na podium; pragnę, jako przywódca belgijskiej delegacji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów powitać go w naszej Izbie.

Chciałbym zapytać o strategię „UE 2020”. Zgadzam się z panem, że w najbliższych dziesięciu latach najważniejsze będzie pytanie, czy Europa zdoła przetrwać. Pytanie można sformułować następująco – to amerykańskie powiedzenie, które prawdopodobnie już raz czy dwa zacytowałem: „Czy siedzimy przy stole, czy jesteśmy pozycją w jadłospisie?”. Odnosi się to do nas wszystkich. W związku z tym mam również pytanie dotyczące pomysłu poruszanego już kilkakrotnie, a mianowicie pomysłu utworzenia północnoatlantyckiego obszaru wolnego handlu pomiędzy Unią Europejską, Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Pomysł ten nie jest ani rewolucyjny, ani mój. Pomysł ten przedstawiła – chyba w 2007 roku – kanclerz Merkel i teraz nigdzie nie mogę trafić na jego ślad. Dotyczy zamiaru utworzenia otwartych rynków w czasach, gdy znowu powraca protekcjonizm. Jedynie otwarte rynki, innowacje i konkurencyjność mogą wzmocnić naszą gospodarkę, nie uczynią tego dotacje ani fundusze europejskie. W związku z tym chciałbym prosić

pana o wyrznięcie poza utarte granice i o uwzględnienie tego aspektu w strategii „UE 2020”, ponieważ tylko to może nas uratować. W przeciwnym razie staniemy się Brugią zglobalizowanego świata.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Wczoraj dało się zauważyć wartość decyzji Rady Europejskiej, nad którą obecnie debatujemy: w wyniku oświadczenia anonimowego członka greckiego rządu agencja prasowa podała, że Grecja nie chce żadnego zaangażowania ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Kolejna fala spekulacji, przy której stopy pożyczek sięgają zenitu. Plan zakończył się niepowodzeniem. Rynki, do których się państwo odnosi, wolą, aby nadzór nad Grecją i pozostałymi gospodarkami europejskimi sprawował Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Ta decyzja czyni z Międzynarodowego Funduszu Walutowego stróża Unii Europejskiej, stróża strefy euro. Decydując się na niezgodne z prawem zaangażowanie Międzynarodowego Funduszu Walutowego – który traktat i który dokładnie artykuł przewiduje zaangażowanie MFW w sprawy wewnętrzne? – narzucają państwo surowszy pakt stabilności, co odbywa się kosztem słabszych gospodarek i słabszych grup społecznych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że spodziewane było wprowadzenie mechanizmu przymusu i nacisku, jaki mechanizm solidarności utworzono?

Poza Grecją także Hiszpania i Portugalia wprowadzają surowe środki skierowane przeciwko zwykłym obywatelom, tak aby uniknąć tego samego losu. W efekcie rośnie ubóstwo, bezrobocie, następuje spowolnienie wzrostu i pogarsza się recesja.

Dumping społeczny stał się w Unii Europejskiej jedynym narzędziem konkurencyjnym. To nie jest Europa oparta na solidarności i spójności.

Mara Bizzotto (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Koordynacja polityki gospodarczej, wzrost, zatrudnienie, innowacje, włączenie społeczne; takie są hasła nowej strategii „UE 2020”, czyli strategii, która po strategii lizbońskiej ma poprowadzić Europę w kierunku zakończenia kryzysu osłabiającego europejską siłę nabywczą i europejskiego ducha.

Niestety, dziesięć lat po pierwszym napadzie hysterii lizbońskiej przedmiotowa strategia jest nowym przepisem, który dla gospodarki europejskiej może stać się kuracją odchudzającą. Kiedy sprawdzamy kluczowe punkty nowej strategii, nie dostrzegamy żadnych konkretnych innowacji. Nawet jeśli jeszcze tego nie zrozumieliśmy, to Unia Europejska następnego dziesięciolecia będzie tą samą Europą, nad upadkiem której obecnie płaczemy.

Strategia „UE 2020” jest zgubna ze względu na zgubny sposób działania tejże Europy, która chce naśladować kapitalizm państwowy zorientowany na planowanie oraz sztukę rządzenia państwem, które przez długi czas dominowały w polityce krajowej i które były szkodliwe dla żywiołowych sił produkcyjnych oraz podmiotów lokalnych. W rzeczywistości dziś Europa nagradza władze w Brukseli i utrudnia bardziej bezpośrednie i skuteczne działania jej zdecentralizowanych organów.

Biorąc przykład z opinii Komitetu Regionów uważam, że prawdziwie innowacyjna strategia powinna przede wszystkim odwrócić równowagę władzy występującą między organami na szczeblu scentralizowanym i zdecentralizowanym. Tego właśnie potrzebuje Europa: prawdziwej zasady subsydiarności i prawdziwego federalizmu.

Historia europejska ostrzegła nas przed następującym stwierdzeniem: system centralny kontrolowany przez państwo niszczy bogactwo i dobrobyt społeczny, jeśli nie ma na celu wsparcia gospodarki, ale uformowanie jej charakteru.

Odkładając na bok puste słowa, obywatele, młodzi ludzie oraz małe i średnie przedsiębiorstwa – inaczej mówiąc 99 % mocy produkcyjnej Europy – nie chcą niepraktycznych europejskich strategii na rzecz wzrostu, ale decentralizacji i uwolnienia od rozkazów wydawanych przez elity polityczne i biurokratyczne.

Martin Ehrenhauser (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Panie pośle Swoboda, mówił pan o solidarności i o tym, że nie czekałby do momentu, aż wybuchnie kryzys, aby zawiadomić przyjaciół o problemie. Moim zdaniem rodzi to pytanie, czemu wcześniej nie uprzedził pan swoich przyjaciół socjalistów w Grecji o zbliżającym się problemie. Czy naprawdę nic pan nie wiedział o braku równowagi finansowej w Grecji?

Ponadto dla mnie całkiem naturalnie powstaje w związku z tym pytanie o odpowiedzialność. Kto ponosi odpowiedzialność za to, że Grecja przedstawiła nieścisłe liczby dotyczące jej budżetu? W tym względzie potrzebne jest wyjaśnienie i przede wszystkim całkowita przejrzystość. Tylko wtedy właściwe osoby mogą

rzeczywiście zostać pociągnięte do odpowiedzialności, tylko wtedy zagwarantujemy, by istniejące zasady podstawowe były naprawdę przestrzegane.

Zawsze jednak mówimy o nowych zasadach podstawowych i rozwiązaniach. Omawiamy je już od dłuższego czasu! Problem polega na tym, że politycy pod naciskiem ze strony banków i lobbystów zostawiali w tych rozwiązaniach tyle dziur, co w szwajcarskim serze. Dlatego w polityce tak ważna jest niezależność.

Jean-Pierre Audy (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie van Rompuy, panie Šefčovič! Po pierwsze, jeśli chodzi o kwestię formy, to zgodnie ze zwyczajem przewodniczący Parlamentu zabiera głos, ale w protokole, w rejestrze, nie ma żadnej wzmianki o jego wypowiedzi.

Czy nie został zaproszony, czy też jest to błąd w protokole? Chciałem poznać pana zdanie na ten temat.

Chciałem również raz jeszcze panu powiedzieć jak bardzo Parlament, a przynajmniej niektórzy z nas, doceniają to, że zamiast wysłać przedstawiciela, który nie jest członkiem Rady Europejskiej zdołał pan przyjść tu i zająć się przygotowaniami do posiedzeń Rady Europejskiej.

Powiedział pan, że nie jest dyktatorem; jest pan wybitnym demokratą. Nie jest pan widzem; powiedział pan: „mam za zadanie ułatwić”. Panie van Rompuy! Niech pan będzie politycznym podmiotem, który przychodzi do nas po polityczne wsparcie; my go panu udzielimy.

Chciałbym teraz omówić szereg tematów, z których pierwszym jest rolnictwo.

Panie van Rompuy! Chciałbym panu podziękować za uzupełnienie, wraz z szefami państw lub rządów, nieszczęsnego braku w dokumencie przygotowanym przez Komisję Europejską, w którym zabrakło wzmianki o rolnictwie. Miał pan rację dodając do dokumentu jedną z głównych polityk Unii Europejskiej, czyli rolnictwo, które stanowi ważny czynnik w tworzeniu dobrobytu Europejczyków.

Po drugie, moim zdaniem dokument „UE 2020” jest wystarczająco ambitny, jeśli chodzi o uczynienie z Unii Europejskiej podmiotu globalnego, zwłaszcza pod względem handlu międzynarodowego. Musimy, jako przedstawiciele UE na arenie międzynarodowej, żądać od naszych partnerów wzajemności. Cieszę się, że wraz z prezydentem Obamą uzyskaliśmy wzajemność w odniesieniu do projektu EADS, dotyczącego dostaw lotniczych.

Panie van Rompuy! Sugeruję także, aby połączył pan swoje wpływy polityczne z wpływami przewodniczącego Buzka w celu zaproszenia prezydenta Obamy do odwiedzenia Parlamentu Europejskiego. Jeśli wizyta prezydenta nie będzie możliwa, być może przyjedzie jego zastępca, pan Joe Biden.

Na zakończenie, skoro podjęliśmy decyzję w sprawie solidarności europejskiej, chciałbym zaproponować opracowanie na szczeblu państw członkowskich i Unii Europejskiej makroekonomicznego i finansowego systemu informacyjnego dla sektora publicznego, który zatwierdzi Trybunał Obrachunkowy, tak aby możliwy był dostęp na szczeblu unijnym do wiarygodnych danych.

Przewodniczący. – Byłem zaproszony na posiedzenie Rady Europejskiej w celu wygłoszenia mowy wstępnej, której treść jest dostępna w Internecie. Mogę ją panu również wysłać za pośrednictwem poczty elektronicznej. Mam nadzieję, że zostanie ona uwzględniona; oczywiście przedstawiłem w niej stanowisko Parlamentu Europejskiego. Tego samego dnia przeprowadziliśmy dyskusję w sprawie kryzysu w Grecji i kilku innych kwestii. Ogólnie mówiąc było to przedstawienie stanowiska Parlamentu Europejskiego. Moje wystąpienie trwało około 15-20 minut i dotyczyło najważniejszych punktów. Może je pan przeczytać; wyślę je do pana.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone Ameryki, to za dwa tygodnie wybieram się tam z wizytą, zatem możliwe będzie omówienie na miejscu pańskiej propozycji.

Pervenche Berès (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Rady Europejskiej! Mam cztery uwagi.

Pierwsza dotyczy mandatu grupy zadaniowej, której utworzenie powierzono panu w związku z procedurą nadmiernego deficytu i kryzysem: proszę nie poprzestawać na tym programie, bo w takiej sytuacji zostaną pominięte nasze potrzeby.

Dziś potrzebne jest nam zarządzanie gospodarcze. Nikt jeszcze nie wie, co to dokładnie znaczy. Od dziesięciu lat próbujemy się dowiedzieć i wreszcie nadszedł czas, aby to wyjaśnić, ale jeśli skoncentrujemy się nadmiernie na zarządzaniu kryzysowym, to pominiemy kluczową debatę nad tym, w jaki sposób, posiadając wspólną walutę, możemy podjąć inteligentne wspólne działanie.

To inteligentne wspólne działanie to nie tylko, jak pan powiedział, kwestia odpowiedzialności czy solidarności, ale raczej jest to kwestia wartości dodanej wynikającej z posiadania wspólnej waluty, co nie sprowadza się jedynie do unii monetarnej, ale musi także być powiązane z unią gospodarczą. Jedyne narzędzie, jakim do tej pory dysponowaliśmy – pakt na rzecz stabilności i wzrostu – jest niewystarczające, ponieważ to nigdy nie był pakt na rzecz wzrostu; jest to pakt, który nie pozwala strefie euro rozwinąć pełnego potencjału.

Jest to również pakt, który nie zapobiegł istnieniu ani zwiększeniu się różnic konkurencyjnych pomiędzy gospodarkami państw strefy euro. Bez względu na to, jaką reformę traktatu państwo wymyślicie, bez względu na to, jaką reformę paktu na rzecz stabilności i wzrostu państwo przewidujecie, przy pomocy tych narzędzi nie rozwiążecie problemu różnic konkurencyjnych pomiędzy gospodarkami.

Należy więc wymyślić nowe narzędzia; w ten właśnie sposób musi pan podejść do tego mandatu.

Dodam jeszcze, że od lat powtarzamy, że aby podejmować decyzje w sprawie strategii gospodarczych państw członkowskich należących do strefy euro potrzebujemy skoordynowanych harmonogramów, zharmonizowanych prognoz gospodarczych i wspólnych diagnoz. O to właśnie chodzi w tej debacie i tego dotyczy mandat, jaki ma pan dzisiaj.

Jeśli chodzi o rolę Parlamentu Europejskiego w tej całej sprawie, to proponuję panu oraz koleżankom i kolegom posłom, aby w duchu zdrowej konkurencji między instytucjami powołać naszą własną „radę starszych”, złożoną z doświadczonych ekspertów, niezależnych jednostek, które mogą wnieść ważny wkład intelektualny w tę debatę mającą kluczowe znaczenie dla przyszłości strefy euro, a zatem także i dla Unii Europejskiej.

Malcolm Harbour (ECR). – Panie przewodniczący! Chciałbym porozmawiać z panem van Rompuyem jak przewodniczący z przewodniczącym.

Jako przewodniczący Komisji Rynku Wewnętrznego zauważyłem, że wśród przedstawionych celów brakuje wyraźnie jednej rzeczy – celów związanych z ukończeniem przez państwa członkowskie tworzenia rynku wewnętrznego, który powinien stanowić centralny element reformy i wzrostu gospodarczego.

Padło kilka ciepłych słów na temat zmniejszenia przeszkód, ale zauważyłem, że najważniejsze inicjatywy, o których wcześniej słyszeliśmy znalazły się na szarym końcu listy przedstawionej przez pana przewodniczącego van Rompuy. W przedmiotowym komunikacie zniknęły niemal bez śladu.

Dlaczego nie koncentrujemy się na sprawach, z którymi rzeczywiście możemy się zmierzyć? Mamy zbiór przepisów. Pracujemy nad ich wdrażaniem, co mnie cieszy. A jednak raz jeszcze zgadzam się z koleżanką Berès: przydałaby się odrobina konkurencji między naszymi instytucjami. Działania mojej komisji w sprawie ukończenia rynku wewnętrznego są znacznie poważniejsze niż wszystko co tu dziś wiedzieliśmy lub o czym słyszeliśmy od Rady.

Chciałbym zaprosić pana van Rompuyę na spotkanie z moją komisją, na którym moglibyśmy porozmawiać o niektórych naszych inicjatywach. Wkrótce będziemy mogli zapoznać się ze sprawozdaniem profesora Montiego, a potem moja komisja także przedstawi swoje sprawozdanie. Rywalizujemy ze sobą, ale na miłość boską zabierzmy się za coś, co naprawdę możemy wykonać, a nie za całą masę ogólnikowych celów, które widzę w tym wniosku.

Georgios Toussas (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Decyzje Rady Europejskiej raz jeszcze uwydatniają fakt, że Unia Europejska jest imperialistyczną, ponadnarodową Unią. Zatwierdzenie wytycznych w sprawie strategii „Europa 2020” oraz „rzekomy” wspólnotowy mechanizm wsparcia to dwie strony tego samego medalu.

Są one oznaką „ofensywy” nowych, ostrych, stałych środków na rok 2010, 2011, 2012 i tak dalej, wymierzonych w klasę robotniczą i w społeczeństwo, niezależnie od poziomu długu publicznego i deficytu państw członkowskich Unii Europejskiej. W dążeniu do zwiększenia rentowności kapitału wykorzystywane są wszelkie możliwe środki mające na celu ograniczenie kosztów pracy i zwiększenie stopnia eksploatacji.

W tym kierunku zmierzają decyzje Unii Europejskiej i burżuazyjnych rządów jej państw członkowskich. Przeciwnostawne stanowiska rodzące się w Unii Europejskiej oraz pomiędzy Unią Europejską oraz innymi imperialistycznymi ośrodkami i organizacjami, takimi jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, są związane z rosnącą konkurencją między reprezentowanym przez nie kapitałem.

Klasa pracująca tworzą swój własny jednolity front przeciwko jednolitej unijnej strategii kapitału i burżuazyjnych rządów państw członkowskich, aby doprowadzić do radykalnej zmiany i zaspokojenia nowoczesnych potrzeb zwykłych pracujących rodzin.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Powiedzenie, że cele na 2020 rok – a przynajmniej większość z nich – rzeczywiście zasługują na merytoryczne rozpatrzenie jest stwierdzeniem rzeczy oczywistej. Jeśli europejskie bodźce są przydatne dla niektórych państw członkowskich, dla ich wewnętrznych celów politycznych i podjęcia koniecznych środków, to ja nie widzę problemu. Co jednak jest dość zdumiewające, zwłaszcza ze strony przewodniczącego Rady, to to, że cała eurokrajacja nie niemal w ogóle nie ma świadomości, że jej cały centralny plan i cała strategia lizbońska były absolutną, kompletną wpadką – retoryką w najczystszej formie – i że w rzeczywistości nic nie wskazuje na to, że tym razem będzie inaczej. Przeciwnie, słyszymy apele o pośpiech, w tym także o ustanowienie europejskiego funduszu walutowego i dążenie do jeszcze bardziej sfederalizowanej Europy. Nie sądzę, aby była to właściwa droga, wręcz przeciwnie. Pozostaną bardzo sceptyczny jeśli chodzi o kwestię przekazania europejskiej polityki w jeszcze większym stopniu w ręce eurokratów, którzy już zdążyli solidnie nabałaganić.

Chciałbym prosić pana przewodniczącego Rady Europejskiej, aby okazywał językowi niderlandzkiemu nieco więcej szacunku niż do tej pory.

Marietta Giannakou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Faktem jest, że za unię walutową nie poszła unia gospodarcza. Jednak unia gospodarcza oznaczałaby pewnie koniec różnorodnych poglądów politycznych i różnych ugrupowań politycznych.

W obecnej sytuacji decyzja podjęta w sprawie Grecji w kontekście zaangażowania Międzynarodowego Funduszu Walutowego została oczywiście zaakceptowana przez grecki rząd, ale wzbudza ona dodatkowe pytania. W pewien sposób oznacza ona, że Unia nie jest w stanie sama sobie poradzić nie tyle z problemem Grecji, co z podobnymi problemami, jakie mogą pojawić się w przyszłości.

Panie przewodniczący Rady! Oczywiście zgadzam się z panem, że mamy kryzys moralny, co do tego nie ma wątpliwości. Mamy kryzys wartości, który został ujawniony przez światowy kryzys gospodarczy. Unia Europejska powinna tutaj podjąć stosowne kroki. Komisja Europejska i Rada Europejska powinny wydać więcej decyzji o charakterze ogólnym, aby zapobiec zaistnieniu takiej samej sytuacji w przyszłości.

Oczywiście, konkluzje Rady dotyczące rozwiązania problemu ubóstwa, solidarności społecznej, społeczeństwa opartego na wiedzy, badań naukowych, szkolenia i walki ze zmianą klimatu są bardzo istotne. Musimy jednak spojrzeć na to wszystko, zwłaszcza na badania i konkurencyjność, w świetle decyzji podjętych w 2000 roku i w świetle porażki Unii Europejskiej jeśli chodzi o wytyczne lizbońskie, co niewątpliwie jest związane z zaniedbaniem wdrażania tej polityki przez państwa członkowskie. W tym samym czasie po drugiej stronie Atlantyku, a także w Chinach i w Japonii sprawy badań oraz społeczeństwa opartego na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego w szybkim tempie nabierają coraz większego znaczenia.

Myślę, że w pewien sposób zrobiliśmy krok naprzód. Wnioski grupy roboczej pomogą nam jednak podjąć rozstrzygające, ostateczne i czysto europejskie decyzje, ponieważ tylko w ten sposób możemy ruszyć naprzód i stawić czoła wszelkim nowym kryzysom międzynarodowym.

Kathleen Van Brempt (S&D). – (NL) Panie przewodniczący van Rompuy! Z pewnością nie będzie dla pana zaskoczeniem, że ja i cała moja grupa jesteśmy bardzo rozczarowani wynikami przedstawionymi przez Radę. Przed chwilą powiedział pan, że Rada doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wniosek Komisji jest wyważony pod względem gospodarczym, ekologicznym i społecznym, ale rezultaty pokazują raczej duże lekceważenie tej równowagi. Rzeczywiście mają państwo osiągnięcia w dziedzinie rynku pracy oraz badań i rozwoju. Głoszą państwo status quo w polityce dotyczącej klimatu. Cele na rok 2020 zostały już dawno zaakceptowane przez Parlament i różne instytucje europejskie. Przynajmniej w mojej opinii nie zadbali państwo – i to jest prawdziwy skandal – o cele związane z ubóstwem, opierając się na zwodniczym argumente, że konieczne jest dalsze rozważenie tej kwestii. Próbowali państwo przechodzić do porządku dziennego nad różnicą zdań, która niewątpliwie występuje w Radzie w odniesieniu do tego celu społecznego. Uważam, że jest to godne pożałowania i że jest to policzek dla 80 milionów biednych w Unii Europejskiej.

Na plus można panu zaliczyć to, że swoją rolę pełni pan jednocześnie skromnie i ambitnie. Skromność polega na tym, że absolutnie nie jest pan arogancki w roli przewodniczącego Rady Europejskiej, a ambicja – że mówi pan że pańska rola głównie polega na opracowywaniu długofalowej strategii i promowaniu jej w nadchodzących latach. To będzie dla pana sprawdzian: strategia UE na 2020 rok i cele we wszystkich

możliwych dziedzinach. Egzamin poprawkowy ma pan w czerwcu. Ma pan nasze poparcie, ale ta strategia musi zawierać wyraźne cele dotyczące ubóstwa.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie van Rompuy! Mam dwie uwagi wstępne. Po pierwsze, jako poseł do PE z Austrii chciałbym wyrazić najszczerze podziękowania za to, że w ciągu ostatnich dwóch dni złożył pan wizytę w Austrii i rozmawiał z austriackimi parlamentarzystami, którzy już mieli okazję przedyskutować przedmiotowy projekt. Po drugie, chciałbym przeprosić w imieniu pana posła Reula. Miał teraz zabrać głos, ale musiał udać się na posiedzenie komisji, bo mamy kilka spraw do załatwienia jednocześnie.

Jeśli chodzi o dzisiejszą debatę, to przede wszystkim chcę powiedzieć Radzie, że na przedmiotowym posiedzeniu Rady osiągnięto porozumienie. A jednak szefom państw i rządów zabrakło odwagi, aby wybrać czysto europejskie rozwiązanie. Przy takim rozwiązaniu nie musielibyśmy angażować MFW. Jeśli chodzi o pieniądze, kryteria są jasne. Jednak my – Europa – musimy sami podejmować działania jeśli mamy problemy w Unii Europejskiej. Potrzeba nam więcej europejskich rozwiązań.

Moja druga uwaga dotyczy strategii „Europa 2020”. „Europa 2020” nie jest celem. Musi ona być instrumentem umożliwiającym osiągnięcie naszych celów, także w związku z konsekwencjami kryzysu gospodarczego i finansowego. Europie 2020 brak projektów, jasnych instrumentów i, obecnie, woli politycznej, by te cele stały się rzeczywistością.

I po trzecie, panie van Rompuy: chodzi o to, że traktat lizboński nie wystarczy, potrzeba lepszej współpracy międzyrządowej. Nie chcemy jednak współpracy międzyrządowej zgrupowanej wobec prezydenta Sarkozy'ego i kanclerz Merkel, bez udziału Parlamentu Europejskiego i bez udziału obywateli. To co osiągnęliśmy przy pomocy traktatu z Lizbony nie może zostać zignorowane, nawet gdy będziemy rozwiązywać przyszłe problemy.

Przewodniczący. – Othmar Karas oczywiście pochodzi z Austrii, ale mówił w imieniu Herberta Reula.

Juan Fernando López Aguilar (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Rady Europejskiej! Mam dwa przesłania: jedno wynika z obaw, a w przypadku drugiego chodzi o zachęcenie do dalszych działań.

Obawy dotyczą niedostatecznej reakcji oraz tego, że nie jest ona prawdziwie europejska; dotyczą też udziału Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz uciekania się do pożyczek dwustronnych.

Zwiększyły się obawy, że reakcja nie była dość skuteczna, a jej krótkoterminowym skutkiem jest zwiększenie się zadłużenia Grecji. Obawy dotyczą też braku zrozumienia zasadniczego problemu, co Parlament podkreślał.

Problem Grecji jest problemem strefy euro, a tym samym całej Unii Europejskiej: deficyt, a w związku z tym zadłużenie gwałtownie wzrosło w konsekwencji finansowych planów ratunkowych, które były niezwykle kosztowne. Dlatego też surowość nie może narażać na szwank ani inwestycji koniecznych dla naprawy gospodarczej, ani finansowania podstawowych reform.

Dlatego właśnie drugie przesłanie dotyczy zachęcania do dalszych działań, ponieważ podstawowe reformy muszą iść ręką w rękę ze strategią, której znaczenie nie może zostać w oczach Europejczyków pomniejszone. Połóżmy więc nacisk na odnowę europejskiego modelu, który jest dla nas tak ważny: na edukację i na społeczeństwo oparte na wiedzy. Oprócz tego jednak zobowiązanie do wysokiej jakości zatrudnienia, a przede wszystkim do egalitarnego zatrudnienia, co lepiej nas przygotowuje do stawienia czoła przyszłości, bez lekceważenia walki z ubóstwem.

Dlatego właśnie wzywam pana, panie przewodniczący Rady Europejskiej, aby zobowiązał się pan, że Rada i Komisja będą ambitne jeśli chodzi o strategię na 2020 rok – w której przygotowaniu musi także uczestniczyć Parlament – i że sprostają swoim obowiązkom, ponieważ jasne jest, że Parlament zamierza sprostać swoim zobowiązaniom wobec Europejczyków, którzy tego od nas oczekują.

Danuta Maria Hübner (PPE). – Panie przewodniczący! Nie jesteśmy w stanie uprzedzić kryzysu ani nie będziemy mogli w przyszłości przeszkodzić pojawieniu się kolejnego. Jeśli może to stanowić jakąś pociechę, to nie tylko my jesteśmy w takiej sytuacji. Naszą karą powinno być wyciągnięcie wniosków z obecnego kryzysu i wykorzystanie wszystkich szans, jakie on stworzył. W tej sytuacji my – Parlament Europejski, Komisja Europejska i Rada – nie mamy wyboru i musimy współdziałać, aby przekształcić te doświadczenia w mądrą, inteligentną i prawdziwie europejską politykę, której potrzebują obywatele.

Jestem przekonana, że nie możemy sobie pozwolić na luksus cierpliwości i że pośpiech powinien nam towarzyszyć przez cały czas. Istnieje poważne ryzyko, że kryzys finansowy i prawdziwy kryzys gospodarczy mogą się przekształcić w kryzys długu publicznego. Dlatego właśnie najpilniejszą sprawą jest obecnie znalezienie nowego źródła energii gospodarczej, społecznej i politycznej, która pozwoli na zrównoważony wzrost gospodarczy. W nowym traktacie mówi się wyraźnie skąd ta energia powinna pochodzić: Europa to coś więcej niż instytucje europejskie i rządy krajowe. Jej zadania są podzielone między europejskie, krajowe, regionalne i lokalne szczeble władzy i uważam, że możemy dać Europie nowy zastrzyk energii poważnie traktując możliwość stworzenia przez jej wielopoziomowy system zarządzania mechanizmów umożliwiających realizację strategii UE na 2020 rok.

Regionalne i lokalne szczeble europejskiego zarządzania są w dużym stopniu odpowiedzialne za przyszłość Europy. Mogą wykorzystać nie tylko rosnącą liczbę narzędzi politycznych, jakie mają do dyspozycji, ale także entuzjazm wszystkich partnerów, których Europa potrzebuje: przedsiębiorców, środowisk akademickich i społeczeństwa obywatelskiego. Są też w stanie przełożyć wspólne europejskie cele na własne strategie w dziedzinie wzrostu terytorialnego i zatrudnienia.

Europa będzie mogła zrobić to co do niej należy jedynie wówczas, gdy naprawdę zrozumiemy, że jej zadania i obowiązki muszą zostać w sposób dobrze zorganizowany podzielone między europejskie, krajowe, regionalne i lokalne szczeble władzy. Zaangażowanie Europy lokalnej i regionalnej w realizację wspólnych europejskich celów w ramach strategii UE 2020 zwiększa jej potencjał i nasze szanse na wzrost.

Anni Podimata (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Dwa tygodnie temu szefowie państw i rządów zdecydowali się utworzyć nowy europejski mechanizm solidarności wspierający gospodarki mające poważne trudności gospodarcze, takie jak Grecja, oraz mający gwarantować stabilność strefy euro. Była to bez wątpienia ważna decyzja, która – jak mieliśmy i wciąż mamy nadzieję – położy kres obrazowi rozbicia i kakofonii, który ostatnio dominuje w Unii i ma dotkliwie dobrze nam znane konsekwencje w postaci kosztów pożyczek dla Grecji oraz kosztów dla stabilności i spójności strefy euro.

Jednak pomimo bezspornego politycznego znaczenia tej decyzji spekulacja nadal trwała – a nawet się zwiększyła – w ciągu ostatnich 24 godzin, napędzana przez pewne niejasności wokół mechanizmu wsparcia – które, panie przewodniczący Rady, trzeba wyjaśnić z jak największym pośpiechem – oraz przez rozpowszechniane w niewiadomym celu plotki niewiadomego pochodzenia, kursujące w różnych wersjach. Na przykład, według najnowszej wersji, która pojawiła się w Grecji parę dni temu, porozumienie z 25 marca miało być renegowane.

Jak państwu wiadomo grecki rząd zaprzeczył tym plotkom. Jednak państwo też powinni jednoznacznie i kategorycznie potwierdzić w tej Izbie, czy sprawa renegowania porozumienia z 25 marca była przez stronę grecką poruszana w ciągu minionych dwóch tygodni. Muszą też państwo wykazać wolę i siłę, aby zażądać od tych szefów państw i rządów, którzy odgrywają kluczową rolę i mają ostatnie słowo w kształtowaniu ostatecznego porozumienia, aby respektowali jego literę i ducha zamiast wygłaszać niefortunne oświadczenia o wysokości oprocentowania w przypadku gdyby Grecja poprosiła – czego dotąd nie zrobiła i zrobić nie zamierza – o uruchomienie mechanizmu pomocy.

José Manuel García-Margallo y Marfil (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Postaram się powiedzieć dwie nowe rzeczy o sprawach, którymi zajmuje się Rada Europejska: strategii na 2020 rok i regulacji rynków finansowych.

Jeśli chodzi o strategię „Europa 2020” to wszyscy tutaj już od dawna powtarzamy, że jedną z przyczyn względnego niepowodzenia strategii lizbońskiej była niewystarczająca liczba narzędzi, które zmuszałyby państwa członkowskie do honorowania swoich zobowiązań. Teraz Komisja i Rada Europejska występują z bardzo podobną propozycją: szwankującym porozumieniem, które odwołuje się do art. 121 i art. 136 traktatu.

Urzędujący przewodniczący Rady rozpoczął sprawowanie prezydencji przez Hiszpanii od słów, że zdaje sobie sprawę z tej słabości i że chce czegoś więcej: że chce wzmocnić zarządzanie gospodarcze. Pytam więc teraz pana, panie przewodniczący Rady Europejskiej: „Gdzie są te wielkie czyny? Rycerskie czyny odważnych i zwycięskie bitwy?” Gdzie się podziały te zamiary?

Jeśli chodzi o rozporządzenie finansowe to mam jedną złą nowinę i dwie dobre. Zła nowina jest taka, że Rada postanowiła opóźnić regulację alternatywnych funduszy inwestycyjnych – określanym mianem kapitalizmu loteryjnego – właśnie wówczas, gdy te fundusze okazały się być po części odpowiedzialne za spekulację grecką gospodarką.

Pierwsza dobra nowina jest taka, że w strategii na 2020 rok mówi się o zobowiązaniu instytucji finansowych do odkładania pieniędzy z przeznaczeniem na pokrycie kosztów spowodowanych przez nie szkód, jak by to powiedział prezydent Obama, po to, aby uniknąć sytuacji, w której zwykli ludzie muszą płacić za szkody spowodowane przez Wall Street. Jeśli chodzi o drugą nowinę, to po raz pierwszy Rada wybiera instytucje systemowe, na które będzie chciała zwrócić szczególną uwagę.

Obie te sprawy znalazły się w sprawozdaniach, nad którymi obecnie debatuje Parlament. Nie figurują w porozumieniu osiągniętym przez Radę w grudniu. Chciałbym, aby Rada znów się nimi zajęła, ponieważ wtedy będziemy dużo bliżej gry w jednej drużynie. Proszę mi wierzyć, panie przewodniczący, że naprawdę chciałbym grać w jednej drużynie z Radą, której pan przewodniczy.

Csaba Óry (PPE). – (HU) Chciałbym przedstawić dwie uwagi. Pierwsza wydaje się mieć techniczny charakter, ale naprawdę chodzi o coś więcej, a druga uwaga dotyczy kwestii merytorycznych. Z przeglądu wynika, że dyrektywy w sprawie zatrudnienia stanowią integralną część strategii „Europa 2020”, którą Rada chciałaby przyjąć w czerwcu. Jest to ewidentnie niewykonalne, ponieważ do tej pory nie otrzymaliśmy jeszcze projektu tego dokumentu. Rada obiecuje, że dokumenty będą gotowe pod koniec kwietnia. Nawet przy wymuszonym szybkim tempie Parlament będzie w stanie wydać opinię najwcześniej we wrześniu. Jak więc możliwe jest przyjęcie dokumentu w czerwcu? I – kolejne pytanie – jak w takiej sytuacji zostanie wzięte pod uwagę stanowisko Parlamentu? A zatem, chociaż jesteśmy gotowi do współpracy i chcielibyśmy wspólnie pracować, ale aby to mogło mieć miejsce należy także wziąć pod uwagę przepisy obowiązujące Parlament.

Jeśli chodzi o część merytoryczną, to należy się cieszyć, że Rada dąży do ogłoszenia dyrektyw w sprawie zatrudnienia i gospodarki w ramach ściślejszej współpracy wzajemnej, ale jak już powiedziałem, aby to mogło się stać, musimy być w stanie rozpocząć współpracę z Radą. W każdym razie jak dotąd idee wydają się zbyt ogólne. 75 % poziom zatrudnienia jest rzeczą bardzo dobrą, podobnie jak cele „20/20/20” w odniesieniu do zmian klimatu oraz 10 % i 40 % cel w zakresie edukacji, ale jak, dzięki czemu i w odniesieniu do jakich wskaźników te cele mają być osiągnięte? A co z nadzorem, co stanie się z tymi, którzy przedmiotowych celów nie zrealizują oraz z tymi, którzy zrealizują je tylko na papierze, czyli nie dostarczą prawdziwych danych? Mamy tego rodzaju doświadczenia związane ze wdrażaniem strategii lizbońskiej.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że jestem zachwycony, że polityka spójności wreszcie także zyska na znaczeniu, jako ważny obszar związany ze strategią na 2020 rok. Miałbym jednak małą uwagę z tym związaną: w każdym wypadku należy określić cele ilościowe – tak jak to wskazano w kwestii walki z ubóstwem – oraz trzeba opracować jakiś rodzaj katalogu umożliwiającego nam śledzenie postępów albo opóźnień.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Mam wiele do powiedzenia na ten temat, ale nie ma na to czasu. Dlatego też będę mówił o kryzysie moralnym.

van Rompuy powiedział, że Rada debatowała o kryzysie moralnym, ale nie rozwinął tego tematu. Bardzo bym chciał, aby to zrobił.

Podam przykład: w moim kraju Anglo-Irish Bank i Irish Nationwide grały w finansowego ping-ponga, aby audytorzy nie mogli odkryć prawdziwego stanu ich finansów. I co się stało? Dyrektor Irish Nationwide oddalił się z kieszeniami wypełnionymi pieniędzmi, natomiast pensje podatników zostały dramatycznie obniżone. Dwa tygodnie temu zarząd Anglo-Irish Bank dostał podwyżkę, natomiast podatnicy będą musieli w ciągu najbliższych kilku lat zapłacić ponad 40 miliardów euro.

Jeśli sprawcy tych podłych czynów nie zostaną przywołani do porządku, zarówno indywidualnie, jak i instytucjonalnie, to historia nie tylko będzie się powtarzać, panie van Rompuy, ale będzie się powtarzać dokładnie w taki sam sposób jak na początku.

(GA) Chciałbym, aby pan coś powiedział o tym kryzysie.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Słysząc wiele głosów, że w ostatecznym rozrachunku to nie Grecja, nie strefa euro, ale Unia Europejska będzie w przyszłości oceniana w związku z przedmiotowymi wydarzeniami.

Po marcowej decyzji Rady żadne z państw europejskich nie jest zagrożone bankructwem. Zgadzam się jednak z kolegami, którzy proponują bardziej standardowe instrumenty instytucjonalne, nie tylko w celu zajęcia się problemem i zapobieżenia bankructwom krajów, ale także celu ochrony państw członkowskich przed reperkusjami sporadycznych kryzysów.

Grecja nie prosi o pomoc, Grecja działa: deficyt został zmniejszony o 4 % dzięki podjęciu surowych kroków, które Grecy bohatercko i cierpliwie znoszą, ponieważ chcą raz na zawsze zmienić sytuację w swoim kraju. Do maja grecki parlament zatwierdzi radykalne zmiany w opodatkowaniu, ubezpieczeniach i na rynku pracy.

Nie będziemy zaskoczeni jeśli Grecja wyjdzie z tego kryzysu silniejsza i wolna od długów przeszłości. Ale kto może wiedzieć, jaka batalia czeka Europę?

Norica Nicolai (ALDE). – (RO) Niestety, bardzo wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, że po Europie krąży nowe widmo, widmo populizmu. Zapomnieliśmy, że jako forma zarządzania politycznego może to być jedna z przyczyn kryzysu moralnego, o którym wszyscy mówimy, leżącego u podstaw kryzysu gospodarczego. Chodzi jednak o nas i o partie polityczne, do których należymy.

Panie przewodniczący van Rompuy! Mówił pan o dyscyplinie budżetowej. Patrząc wstecz można sądzić, że zbyt wiele przepisów – podobnie jak zbyt mało przepisów, może często powodować niedostatki. Uważam, że możemy być dużo bardziej elastyczni i dokonać przeglądu paktu na rzecz stabilności, ponieważ nie mamy wizji przyszłego modelu europejskiego. Nie uwzględnia ona realiów i sytuacji demograficznej, z jaką mamy do czynienia, a o której nie ma ani słowa w strategii „Europa 2020”. Myślę, że powinniśmy się zastanowić nad tą sprawą, ponieważ nie możemy pozwolić, aby nowy europejski nowy model społeczny zawiódł tak samo, jak strategia lizbońska. Druga porażka zada miazdzący cios spójności i włączeniu w Unii Europejskiej.

David Campbell Bannerman (EFD). – Panie przewodniczący! Nie mówię zbyt dobrze po francusku – *pardonnez-moi* – ale rozumiem, że francuskie słowo „*gouvernement*” znaczy po angielsku rząd. Myślałem, że łatwo to zrozumieć. Wydaje się jednak, że nie jest to łatwa ani dla brytyjskiego laburzystowskiego rządu, ani dla przewodniczącego van Rompuy. Myślę, że znaczy to zarządzanie, co definiuje się jako działanie lub sposób rządzenia.

Jest to tylko udawanie, ponieważ realia są takie, że porozumienie Rady UE dotyczące usprawnienia unijnego *gouvernement* oznacza rządzenie i kierowanie sprawami państwa. Prawda jest zatem taka, że Rada przekazała UE jeszcze więcej uprawnień, w tym uprawnienia dotyczące brytyjskiej gospodarki, która dziś jest jedyną i najważniejszą sprawą dla Brytyjczyków.

Kiedy ludzie usłyszą prawdę? Podążamy w kierunku wspólnotowego superpaństwa i Wielka Brytania będzie musiała ratować kraje strefy euro – mimo że, szczęśliwie, sama do tej strefy nie należy.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Strategia „Europa 2020” zawiera ambitne cele i konkretne liczby. Oprócz tego, że daleko nam do osiągnięcia tych celów nawet w ramach strategii lizbońskiej – na przykład w dziedzinie badań i rozwoju – to należy zapytać, czy wiele z tych celów ma sens. Strategia „Europa 2020” ma na przykład na celu znaczne zwiększenie liczby pracowników naukowych. Oczywiście, potrzebne nam są wykwalifikowane kadry, ale eksperci zauważają, że potrzebujemy dobrze wykształconych specjalistów, a nie gwałtownego wzrostu liczby absolwentów uniwersytetów, którzy z trudem znajdują pracę albo mogą znaleźć jedynie nieodpowiednią.

Istnieje zatem poważna sprzeczność w specyfikacji celów. Z jednej strony budżet ma być skonsolidowany, ale z drugiej mamy olbrzymie inwestycje. Obserwowanie prób rozwiązania tego problemu w wyważony sposób może być interesujące.

Jeśli chodzi o regiony, to badania wyraźnie pokazują, że traktat lizboński i strategia lizbońska powiodły się tam, gdzie regiony aktywnie uczestniczyły w ich wdrażaniu, a nie tam, gdzie zastosowano zcentralizowane podejście. Trzeba na to zwrócić uwagę podczas wdrażania strategii „Europa 2020”.

Monica Luisa Macovei (PPE). – Panie przewodniczący! Dwie sprawy: po pierwsze, rozliczalność, która ma zasadnicze znaczenie dla rozwiązania problemu sytuacji w Grecji. Komisja musi wyklarować kwestię przepływu informacji z Grecją. Komisja musi szczegółowo informować Parlament o danych makroekonomicznych otrzymanych od Grecji oraz o zastosowanej metodologii i dokładnym czasie otrzymania przez Komisję wszystkich kategorii informacji i danych statystycznych. Komisja musi jasno wskazać, gdzie spoczywa odpowiedzialność instytucjonalna i osobista. Ktoś kto jest odpowiedzialny, musi być rozliczony. To jest inna sprawa niż wspieranie Grecji.

Po drugie, co przyznał premier Grecji i co jest wyraźnie podkreślone w opiniach obywateli zarejestrowanych podczas badania Eurobarometru w 2009 roku, głównym czynnikiem, który doprowadził do obecnej sytuacji gospodarczej Grecji była korupcja. Już czas, aby Komisja wprowadziła politykę antykorupcyjną dla wszystkich

państw członkowskich i aby stworzyła mechanizm zapobiegania i walki z korupcją – także we wszystkich państwach członkowskich.

Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować paniom i panom posłom za wystąpienia, pytania i propozycje. Chciałbym w telegraficznym skrócie odpowiedzieć na niektóre z tych pytań.

Zgadzam się z tymi z państwa, którzy apelowali o przestrzeganie przepisów. Jestem pewien, że gdybyśmy lepiej ich przestrzegali, to nie znaleźlibyśmy się w obecnej sytuacji. Bardzo ciężko pracujemy nad przygotowaniem przepisów, więc gdy już mają one ostateczną postać zdecydowanie powinniśmy ich przestrzegać. Komisja zrobi wszystko co w jej mocy, aby w przyszłości jeszcze lepiej je egzekwować.

Jeśli chodzi o podział pracy – czyli to, co Komisja i co państwa członkowskie powinny zrobić w ramach strategii „Europa 2020” – to obecnie dysponujemy dość dokładnym opisem poziomu, na jakim UE powinna działać i na jakim powinny działać państwa członkowskie. Zaprezentujemy go bardziej szczegółowo przedstawiając konkretną propozycję dotyczącą przygotowywania i wdrażania projektów przewodnich. Będzie więcej szczegółów. Przedstawimy drobiazgowy opis poszczególnych środków. Mogę państwa zapewnić, że jak najdalej idącą ambicją Komisji jest realizacja tej jakże ważnej strategii.

Oczywiście po części wiąże się to z usunięciem niepotrzebnych przeszkód oraz z bardziej efektywnym i lepszym wykorzystaniem potencjału jednolitego rynku i tego, co Europa ma do zaoferowania. Będziemy podejmować takie działania na szczeblu Komisji, ale oczekujemy także wkładu ze strony państw członkowskich, pomysłów na lepsze wykorzystanie jednolitego rynku i informowania nas o istnieniu ewentualnych barier, których usunięciem powinniśmy się zająć.

Jeśli chodzi o zarządzanie gospodarcze i lepszą koordynację gospodarczą, to zamierzamy w pełni wykorzystać postanowienia traktatu lizbońskiego. Tej wiosny przedstawimy wstępne propozycje w tym obszarze.

Zarządzanie i Europa EU 2020: dążymy do zachowania należytej równowagi między pozytywnym motywowaniem państw członkowskich, a jednocześnie żądaniem od nich lepszych i poważniejszych starań. Jesteśmy przekonani, że tym razem znaleźliśmy odpowiednią metodę i że jej stosowanie będzie dużo lepsze niż wcześniej. Oczywiście wraz z Parlamentem będziemy pracować nad monitorowaniem i oceną, tak więc będzie to doskonała okazja to bardziej szczegółowej dyskusji na ten temat.

Jeśli chodzi o współpracę transatlantycką to Komisji zależy na dalszym rozwoju Transatlantyckiej Rady Gospodarczej i jej prac. Jednocześnie jesteśmy także zaangażowani w rundę dauhańską, ponieważ wnioski z rundy dauhańskiej otworzą nowe możliwości dla lepszego handlu światowego i dla poprawy sytuacji w krajach rozwijających się.

Wielu posłów mówiło o sprawie Grecji. Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że stworzyliśmy mechanizm strefy euro – przy pomocy MFW, ale jest to wciąż mechanizm strefy euro i musimy to podkreślać. Było to najlepsze rozwiązanie, na jakie mogliśmy sobie pozwolić w bardzo trudnej sytuacji.

Nie mogę się zgodzić z kolejnym argumentem, jaki tutaj słyszałem, a mianowicie z tym, że „Europa 2020” stoi za bardzo po stronie *dirigisme*. Próbuje znaleźć sposób zmobilizowania i uaktywnienia różnych szczebli, dzięki którym będzie można podejmować najsukuteczniejsze działania idące w jak najlepszym kierunku. Chcielibyśmy to zrobić na zasadach dopełniania się, tak aby każdy poziom wspierał inne.

Jeśli chodzi o MŚP, będące centralnym elementem strategii, to proszą nas one o uczciwą konkurencję w całej Europie i o zmniejszenie obciążeń biurokratycznych. To właśnie chcielibyśmy osiągnąć.

Co do rolnictwa, to jest ono od samego początku obecne w europejskiej strategii na rok 2020, ale nie powinniśmy traktować Europy 2020 jako wyczerpującej listy wszystkiego, co powinniśmy zrobić w przyszłości, ani wyczerpującego wykazu sposobów traktowania rolnictwa w przyszłości.

Już wkrótce odbędzie się bardzo ważna debata w sprawie przeglądu budżetu i to będzie właściwy moment na bardziej szczegółowe omówienie nie tylko kwestii rolnictwa, ale także innych kierunków polityki.

Przewodniczący. – Jest to dla nas niezwykle ważna debata, więc musimy wspólnie usiąść i dyskutować.

Herman Van Rompuy, przewodniczący Rady Europejskiej. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Będę mówił krótko, opierając się na tym, co powiedział wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. Chce tylko podkreślić kilka spraw.

Po pierwsze, ten słynny mechanizm utworzony w związku z greckim kryzysem, jak się go niefortunnie określa w ostatnich tygodniach i miesiącach. Wielu z państwa apelowało o większy udział Europy. Jest to słuszny argument, ale musimy działać w ramach traktatu z Lizbony. W traktacie lizbońskim sprawa postawiona jest jasno. Nie zawiera on tak zwanej klauzuli zakazu ratunku finansowego. Nie przewidziano w nim tego rodzaju sytuacji.

Dlatego też musimy coś znaleźć. Ponieważ zażądaliśmy od greckiego rządu wzięcia na siebie odpowiedzialności – co czynił i podjął pewne działania – musimy wymyślić mechanizm pomocy finansowej respektujący literę i ducha traktatu lizbońskiego. Dlatego właśnie Komisja Europejska zaproponowała mechanizm pożyczek dwustronnych zarządzany przez Komisję. Dlatego właśnie państwa członkowskie, w tym holenderski parlament, zażądały interwencji Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Zażądał tego nie jeden i nie dwa rządy, zażądała tego znacznie większa liczba państw. Dlaczego? Ponieważ w ostatnim czasie wpłaciły one do Międzynarodowego Funduszu Walutowego środki po to, aby mógł on rzeczywiście spełnić swoje zadanie i szybko udzielić pomocy finansowej. Europa wpłaciła naprawdę bardzo dużą kwotę.

Jako premier Belgii wpłaciłem w imieniu mego kraju kwotę w granicach 5 miliardów euro i dlatego niektóre kraje członkowskie Funduszu – ich parlamenty i rządy – pytają, dlaczego, w związku z tym, że kraje europejskie podjęły taki wysiłek, nie możemy skorzystać z tych środków finansowych, które zostały udostępnione funduszowi, aby pomóc jednemu z państw europejskich.

Należy zatem coś wymyślić, jakąś wymianę rzeczową, coś twórczego, co będzie respektować postanowienia traktatu. A jeśli chodzi o tych, którzy apelują o większy udział Europy, to pierwszą rzeczą jaką powinni zrobić jest praca – powtarzam – w duchu traktatu lizbońskiego. Przedmiotowy mechanizm jest oczywiście mechanizmem kompromisowym i jest to mechanizm, który należy stworzyć, ponieważ traktat lizboński innych mechanizmów nie przewiduje.

Panie i panowie! Rząd Grecji nie prosił o przegląd porozumienia sprzed dwóch tygodni; w ogóle o to nie poprosił. Wczoraj grecki minister finansów bardzo wyraźnie to powiedział. Nie prosił, powtarzam raz jeszcze, nie prosił o pomoc finansową. Ma on nadzieję, że gdy wyniki jego starań staną się widoczne, plotki przycichną.

Dlatego też wszelkiego rodzaju oświadczenia i rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju plotek jest bardzo szkodliwe dla greckich podatników, ponieważ nie tylko nikomu nie pomaga, ale jest też ze szkodą dla osób, które muszą cierpliwie znosić konsekwencje wielu środków, dlatego że odpowiednie działania nie zostały w ich kraju podjęte odpowiednio wcześniej.

Jeśli chodzi o zarządzanie gospodarcze, o którym mówił pan komisarz Šefčovič, to należy powiedzieć jasno – Rada Europejska działa zgodnie ze swoim mandatem określonym w art. 15 traktatu. Zapewnia wytyczne i określa główne kierunki polityki, jakie należy realizować, ale nie jest ani władzą wykonawczą, ani ustawodawczą. Nie jest więc z pewnością rządem w konstytucyjnym znaczeniu tego słowa, ale koordynuje, monitoruje, daje pewien impuls oraz, o czym traktat mówi wyraźnie, daje wytyczne. Taki jest polityczny sens zarządzania gospodarczego, ale zdecydowanie nie powinno być ono rozumiane w konstytucyjnym sensie tego słowa.

Jest wiele do zrobienia. Niektóre osoby pytały mnie, czy zastosowano kary i czy są one przewidziane za nieprzestrzeganie niektórych dyrektyw gospodarczych bądź związanych z zatrudnieniem? Cóż, w odniesieniu do takich przypadków traktat musi być zmieniony, musi zostać poprawiony. Kary mogą być stosowane tylko tam, gdzie przewiduje to traktat. A traktat tego nie przewiduje. Czy powinniśmy o tym porozmawiać z grupą roboczą? Jeśli ktoś chce złożyć wniosek, zostanie on omówiony, ale nie można nakładać kar niezgodnych z traktatem lizbońskim.

Jeśli chodzi o strefę wolnego handlu między USA, Europą i innymi krajami, to uważam, że głównym zadaniem w tej kwestii jest to, co robi pan komisarz Lamy i inne osoby, czyli zapewnienie sukcesu rundy dauhańskiej. Sądzę, że to jest główny priorytet. Zadzwoniono na alarm, i słusznie. W Europie z pewnością udało się uniknąć dużego ruchu protekcjonistycznego. Udało nam się tego uniknąć, ale musimy zrobić więcej i pójść dalej.

Mamy do czynienia z wielkimi wyzwaniem w trzech obszarach. Porozumienie kopenhaskie dotyczy zmiany klimatu, ale obietnice poczynione w kontekście zmniejszenia emisji CO₂ nie wystarczą, aby osiągnąć kilka celów zawartych w porozumieniu, czyli innymi słowy celu polegającego na zapewnieniu, że temperatura nie przekroczy więcej niż 2 stopnie poziomu sprzed okresu uprzemysłowienia.

Podobnie jak w przypadku zmiany klimatu mamy wyzwania związane z handlem międzynarodowym i międzynarodową regulacją finansową; niektórzy z państwa słusznie o tym mówili. Mamy zatem niezwykle ważny program działań na arenie międzynarodowej, a Europa musi odegrać bardzo ważną rolę w G-20 i na innych forach, aby dokonał się postęp na szczeblu międzynarodowym i światowym.

Dlaczego do pięciu celów nie można włączyć rynku wewnętrznego? Rynek wewnętrzny jest instrumentem i musi być regulowany przy pomocy dużej liczby tego rodzaju celów. W dziedzinie badań i rozwoju oraz w innych, musimy wykorzystać cały potencjał rynku wewnętrznego. Musimy go dalej rozwijać, ale nie jest on celem samym w sobie. To jest instrument i to ważny instrument. Z niecierpliwością czekamy na sugestie profesora Monti dotyczące udoskonalenia rynku wewnętrznego, bo to jest niezwykle ważny atut. Istnieje wspólna waluta i istnieje wspólny rynek. Musimy go dalej rozwijać, aby pomóc w zwiększeniu wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Niektórzy z państwa pytali „O co w tym wszystkim chodzi?” Otóż chodzi o taki wzrost gospodarczy, który pozwoli na należyte finansowanie naszego modelu społecznego i który pomoże Unii Europejskiej, która chce odgrywać znaczącą rolę w świecie, ale nie może tego zrobić nie mając odpowiedniego potencjału gospodarczego. Nie możemy odgrywać odpowiedniej roli w naszym świecie nie będąc prawdziwie mocną potęgą gospodarczą.

(NL) Ponieważ to pytanie zadała mi pani Van Brempt, chciałbym na nie odpowiedzieć w języku niderlandzkim. Mówię do jej pustego krzesła, ale chcę to mimo wszystko powiedzieć: nie rozumiem, dlaczego uważa to pani za wstyd. Po raz pierwszy walka z ubóstwem znalazła się wśród pięciu kluczowych celów, a jednak nadal słyszymy, że to wstyd, że nie poszliśmy dostatecznie daleko i że czeka nas poprawka. Stało się to po raz pierwszy. Cieszę się – a nawet jestem dumny – że Komisja włączyła się w tę walkę i że mogliśmy włączyć zwalczenie wykluczenia społecznego i z ubóstwa do pięciu kluczowych celów. Musimy oczywiście wybrać właściwe wskaźniki, ale to nie jest łatwe zadanie. Jest ono o wiele trudniejsze niż się wielu osobom wydaje. Powtarzam, że nie widzę powodu, aby stawiać się na poprawkę w czerwcu. W czerwcu będziemy kontynuować realizację decyzji z 25 marca. Cieszę się zatem, że zerwaliśmy z przeszłością i uznaliśmy walkę z ubóstwem za główny priorytet Unii Europejskiej.

(FR) Panie przewodniczący! Ograniczę się do tych kilku uwag i komentarzy.

Powtarzam, że chociaż nie odpowiedziałem na wszystkie uwagi, to nie dlatego, że nie słuchałem, ale dlatego, że mamy mało czasu.

Wiele wystąpień składało się z komentarzy, nie z pytań. Zanotowałem je sobie i je przemyślę.

W każdym razie dziękuję za ważny i interesujący wkład w tę debatę na temat kluczowy dla Unii Europejskiej, a mianowicie w sprawie strategii dotyczącej tego, co nazywamy „wzrostem i zatrudnieniem”, czyli strategii na 2020 rok.

Przewodniczący. – Jestem pewien, że nie tylko pani Van Brempt, ale także przynajmniej trzystu innych kolegów słucha transmisji w swoich pokojach, ponieważ mają taką możliwość aby tam słuchać debaty.

Strategią na rok 2020 zajmuje się bezpośrednio przynajmniej osiem komisji Parlamentu Europejskiego, a pozostałe robią to pośrednio, więc jesteśmy bardzo zaangażowani w tę sprawę i otwarci na dalszą dyskusję, współpracę i przygotowanie szczegółów organizacyjnych. Jest to bardzo ważna dyskusja dla nas wszystkich.

Dziękuję bardzo za przybycie. Panie przewodniczący Rady Europejskiej, panie wiceprzewodniczący Komisji! Dziękuję obu panom za tak dogłębną debatę na ten temat, a wszystkim kolegom dziękuję za udział w dyskusji.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) Istotne jest, aby Parlament Europejski zaangażował się w pozytywną współpracę z Komisją i Radą. W związku z tym jestem zadowolona z dzisiejszej debaty poświęconej konkluzjom z posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 25-26 marca 2010 r. Spośród omawianych tematów szczególną uwagę zwrócono na strategię gospodarczą „Europa 2020” oraz na przygotowania do międzynarodowych negocjacji w sprawie zmiany klimatu. Myślę, że nas wszystkich dotyczą problemy strefy euro, ponieważ stabilność euro ma pierwszorzędne znaczenie dla całej Unii Europejskiej. Rada Europejska będzie odgrywać dużo ważniejszą rolę w koordynowaniu na szczeblu krajowym i międzynarodowym instrumentów służących poprawie wyników gospodarczych państw członkowskich. W tej sytuacji rozwiązania dotyczące wyłącznie problemów budżetowych są niewystarczające, ponieważ problemy te są ściśle związane z problemami gospodarczymi. Popieram cele Rady Europejskiej w zakresie

zwiększenia poziomu zatrudnienia, zwłaszcza dzięki polityce wspierającej ludzi młodych. Należy poprawić warunki umożliwiające zwiększanie inwestycji w badania naukowe i innowacje. Realistyczne cele należy ustanawiać nie tylko w tej dziedzinie, ale także jeśli chodzi o zmiany klimatu. Komisja Europejska musi jak najszybciej zaproponować konkretne środki realizacji projektów mających ograniczyć ubóstwo w całej Unii Europejskiej.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), *na piśmie*. – (RO) Wiosenny szczyt Rady Europejskiej został tak zdominowany przez problemy gospodarcze Grecji, że gdyby po zakończeniu posiedzenia konkluzje nie zostały udokumentowane na piśmie, to wielu z nas nie wiedziałoby nawet, że omawiano na nim również strategię „Europa 2020” i wiele innych tematów. Te informacje nie dotarły jednak jeszcze do zwykłych Europejczyków, którzy mają wrażenie, że Grecja całkowicie zdominowała cały wiosenny szczyt. Bez odrobiny cynizmu możemy powiedzieć, że cały ten światowy kryzys w ciągu ostatnich dwóch lat zaowocował jedną dobrą rzeczą na szczeblu Wspólnoty Europejskiej: strategią i przyszłościową wizją, która w przyszłości zapobiegnie wszelkim wielkim recesjom gospodarczym, wyznacza kierunek dla rozwoju UE 27 i w konsekwencji sprawi, że Europa będzie bardziej konkurencyjna. Istotne jest jednak, aby wspaniałe konkluzje z wiosennego posiedzenia Rady, dotyczące strategii „Europa 2020” wykroczyły poza dobre intencje. Unia Europejska jest złożonym ciałem, w którego skład wchodzi różna liczba krajów, które zostały zjednoczone pod względem instytucjonalnym. Reagują jednak na różne sposoby na wytyczne określone przez Radę Unii Europejskiej. W konsekwencji ustalenie wyraźnych celów dla każdego państwa członkowskiego przyniosłoby prawdopodobnie lepszy rezultat, niż pozostawienie do ich uznania podjęcie działań koniecznych do wprowadzenia strategii w życie.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), *na piśmie*. – Wyniki przedmiotowego szczytu nie stanowią bynajmniej skutecznej odpowiedzi na potrzeby Grecji. Pan przewodniczący van Rompuy mówi, że UE jest nadal zdolna do osiągnięcia kompromisu i tak rzeczywiście jest, ale jest to jedynie kompromis przy najniższym wspólnym mianowniku! Proponowane rozwiązanie nie jest niestety rozwiązaniem europejskim. Prawdziwym europejskim rozwiązaniem byłyby europejskie ramy pomocy dla Grecji, umożliwiające jej wyjście z kryzysu zadłużenia, a nie dwustronne pożyczki na jej rzecz. Obawiam się ponadto, że w przypadku interwencji MFW może ucierpieć wiarygodność całej strefy euro, nie wspominając już o fakcie, że najwyraźniej rząd grecki cofa się przed interwencją MFW, ponieważ warunki stawiane przez fundusz mogłyby doprowadzić do społecznych i politycznych niepokojów w tym kraju. Naprawdę niepokoi mnie to, że rynki nie zareagowały pozytywnie na takie rozwiązanie, ponieważ oprocentowanie proponowane Grecji przez rynki pozostaje na poziomie około 7 % a może nawet nieco wyższym, co jest dla Grecji niekorzystne. Niemniej jednak cieszę się z utworzenia grupy roboczej, która, mam nadzieję, przedstawi bardziej ambitne propozycje, aby w przyszłości była skutecznie zagwarantowana stabilność gospodarcza i budżetowa strefy euro.

Kinga Göncz (S&D), *na piśmie*. – (HU) Cieszy mnie fakt, że na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej nakreślono kompromisowe rozwiązanie dotyczące programu gospodarczego Unii Europejskiej obejmującego okres do 2020 roku oraz kwestii zapewnienia pomocy Grecji. Wzrost gospodarczy określony jako cel w strategii stanowi jednocześnie niezbędny warunek wyjścia z kryzysu na rynku pracy i kryzysu społecznego. Należy się cieszyć, że Rada Europejska poświęca dużo uwagi zwiększeniu zatrudnienia nie tylko młodych i starszych pracowników, ale także osób niewykwalifikowanych. Zwiększenie zatrudnienia wśród grup docelowych musi odbywać się równoległe ze zdobywaniem kwalifikacji mających wartość rynkową oraz z propagowaniem uczenia się przez całe życie. Zgadzam się również ze staraniami rządu węgierskiego w kwestii przekonania nas, w ramach walki z ubóstwem, do ilościowych regionalnych celów spójności zamiast celów związanych z ubóstwem, ponieważ osoby biedne, a zwłaszcza bardzo biedne żyjące w UE mieszkają w jasno zdefiniowanych regionach geograficznych. To pozwoli na zharmonizowanie działań w zakresie walki z ubóstwem i złożonymi problemami regionów słabo rozwiniętych. Jednocześnie istotne jest, aby podczas przyjmowania celów strategii 2020 decydenci dysponowali dokładnymi danymi dotyczącymi poziomu i rozmiarów ubóstwa w społeczeństwie. Chociaż sposoby wyjścia z kryzysu gospodarczego i strategia UE do roku 2020 wskazują kierunek, w jakim należy podążać, to wniosek krajów grupy wyszehradzkiej – że debata w tej sprawie nie może określać długoterminowej perspektywy walutowej po roku 2013 – jest całkowicie zrozumiały. Debata dotycząca tego ostatniego zagadnienia będzie wymagała dłuższych negocjacji i nie można przewidzieć, ile miejsca na manewry finansowe sytuacja w latach 2012-2013 pozostawi UE.

András Gyürk (PPE), *na piśmie*. – (HU) W dokumencie końcowym z marcowego posiedzenia Rady bardzo słusznie zwrócono szczególną uwagę na sprawę zmiany klimatu. Ma to tym większe znaczenie, że porażka kopenhaskiego szczytu zrodziła poczucie niepewności jeśli chodzi o politykę klimatyczną. Mechanizmy elastyczności, przede wszystkim systemy handlu przydziałami, prawdopodobnie w przyszłości nadal

pozostaną ważnymi instrumentami działań Unii Europejskiej związanych z ochroną klimatu. Ich funkcjonowanie w chwili obecnej jest jednak wciąż nacechowane sprzecznościami. Na przykład w ubiegłym roku w Wielkiej Brytanii popełniono poważne oszustwo podatkowe podczas transakcji na kwotach. Niedawno okazało się, że uprawnienia do emisji sprzedane przez rząd węgierski nielegalnie znowu wróciły do wspólnotowego systemu handlu uprawnieniami do emisji. Za pośrednictwem spółek offshore rzeczywiście próbowano dwukrotnie wykorzystywać prawa do emisji. To tylko dwa przykłady wskazujące, że system handlu uprawnieniami do emisji nie działa bez przeszkód. Nadużycia są ze szkodą zwłaszcza dla tych podmiotów, które naprawdę starają się złagodzić szkody dla środowiska naturalnego. Ucząc się na negatywnych przykładach powinniśmy jak najszybciej zlikwidować luki prawne czające się w systemie handlu uprawnieniami do emisji. Komisja Europejska musi podjąć kroki przeciwko wykorzystywaniu uprawnień bez realnych wyników, w złej wierze, lub w celach niezgodnych z ich przeznaczeniem. Oprócz tego musimy zadbać o pełną zgodność międzynarodowych i wspólnotowych przepisów prawnych w zakresie ochrony klimatu. W odniesieniu to wszystkich tych celów przydatne byłoby również wzmocnienie wspólnotowych procedur nadzorczych. Skuteczne uregulowania prawne w zakresie ochrony klimatu będą nadal wymagać mechanizmów elastyczności. Elastyczność nie może jednak oznaczać nieprzewidywalności i nie może stwarzać okazji do nadużyć.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) W konkluzjach z posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 25-26 marca 2010 r. z pewnością zostały uwypuklone najważniejsze ambicje państw członkowskich na zbliżający się okres do roku 2020. Odnotowałem w szczególności, poparte danymi liczbowymi i zobowiązaniami, spójne cele w zakresie wsparcia inwestycji w badania i rozwój oraz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Wiadomo, że wola polityczna stanowi podstawowy wymóg dla zapewnienia, że te cele zostaną przekształcone w politykę, która przyniesie konkretne rezultaty. Wszyscy musimy podejmować wysiłki mając to właśnie na uwadze. Z drugiej strony chciałbym potępić odłożenie na później określenia wymiernych celów w dziedzinie zmniejszenia liczby osób porzucających naukę w szkole i zwiększenia liczby absolwentów szkół wyższych, a także ograniczenia wykluczenia społecznego, tym bardziej że właśnie rok 2010 jest europejskim rokiem poświęconym tej problematyce. Nawet jeśli tempo podejmowania decyzji jest nadal z wielu względów powolne, to należy wykazać się większą efektywnością jeśli chodzi o ich wdrażanie, tak aby ta nowa strategia stała się sukcesem i nie powtórzyła losów strategii lizbońskiej.

Krzysztof Lisek (PPE), na piśmie. – (PL) Wobec zachodzących w Europie procesów takich jak niż demograficzny wśród miejscowej ludności oraz kryzys gospodarczy, dobrze opracowany strategiczny plan działania ma moje całkowite poparcie. Strategia „Europa 2020” powinna umożliwić skuteczną walkę ze skutkami tych negatywnych zjawisk tak, by nasz kontynent był gotowy na wyzwania następnej dekady w środowisku globalnej rywalizacji. Liczę na przeprowadzenie dobrej kampanii informacyjnej wśród obywateli państw członkowskich, aby mogli skorzystać z uprawnień nadanych im przez traktat lizboński i wpływać najpierw na planowanie, a później na realizowanie strategii poprzez działania na poziomie regionalnym, powiatowym, gminnym, miejskim oraz na poziomie mniejszych społeczności lokalnych. Zgadzam się, że same priorytety strategiczne – zrównoważony wzrost, oparta na wiedzy i innowacyjności gospodarka, inwestycje w edukację obywateli oraz budowę społeczeństwa bez podziałów ekonomicznych i ubóstwa – są dobrze skonkretyzowane. Jednocześnie powinno iść za tym szybkie wypracowanie mechanizmów wykonawczych i określenia kalendarza realizacji. Liczę na dobrą kompleksową współpracę w tym zakresie. Podkreślam, że strategia „Europa 2020” musi brać pod uwagę ogromne różnice w poziomie rozwoju oraz potencjału poszczególnych regionów. Jeśli zapomnimy o odpowiednim dostosowaniu harmonogramu i sposobów osiągnięcia naszych strategicznych celów do charakterystyki poszczególnych części EU, obawiam się, że nasze prace mogą nie przynieść oczekiwanego przez nas rezultatu.

Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie. – (RO) Jestem zadowolony z wyników posiedzenia Rady Europejskiej, zwłaszcza z podjęcia ważnej decyzji dotyczącej udzielenia Grecji pomocy we współpracy z MFW. Jest to ważny krok w kierunku umocnienia europejskiej solidarności. Grecja nie jest jedynym krajem strefy euro mającym problemy finansowe. Reformy strukturalne i przywrócenie stabilności makroekonomicznej poprzez zmianę przeznaczenia środków w celu wsparcia zrównoważonego wzrostu są bardziej adekwatne niż bezpośrednia pomoc. Unia Europejska potrzebuje nowej średnioterminowej strategicznej wizji wzrostu i rozwoju, połączonej z rozważnym gromadzeniem i redystrybucją środków finansowych. Konieczne są jeszcze dwie reformy o fundamentalnym znaczeniu – reforma WPR i reforma polityki spójności, dwóch pozycji budżetowych pochłaniających dużą część środków. Zwiększenie zatrudnienia, poprawa konkurencyjności i produktywności oraz niezwykle owocne inwestycje w badania naukowe i innowacje to główne środki mające powstrzymać pogarszanie się sytuacji i spowodować pobudzenie zrównoważonego wzrostu, będące kluczowymi celami strategii „Europa 2020”.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Chciałbym wyrazić zadowolenie z faktu, że dokument zawierający ostateczne konkluzje Rady Europejskiej nawiązywał do szczególnie ważnej roli, jaką polityka spójności i wspólna polityka rolna odgrywają w zapewnieniu konkurencyjności UE. Zwłaszcza wspólna polityka rolna – zagadnienie będące obecnie przedmiotem gorących dyskusji w przededniu reformy tego obszaru – jest zagadnieniem szczególnym ze względu na swoje znaczenie. Nie tylko 12 milionów europejskich rolników, ale także konsumenci czekają na konkretne rezultaty reformy WPR, które z jednej strony będą miały pozytywny wpływ na poziom ich życia i na jakość spożywanych przez nich produktów, a z drugiej strony, na konkurencyjność europejskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego. Podczas wdrażania swoich przyszłych polityk Unia Europejska ma obowiązek brać pod uwagę nadzieje, jakie jej obywatele wiążą z przyszłą WPR.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Strategia UE 2020 musi opierać się na lepszej koordynacji polityki gospodarczej i ochrony środowiska w celu generowania wydajnego ekologicznie wzrostu gospodarczego i wyższego zatrudnienia. Przejście do ekologicznej gospodarki generującej ekologiczne miejsca pracy uda się tylko dzięki zmianie wzorów produkcji, konsumpcji i transportu i będzie się wiązać z poważnymi inwestycjami z budżetu oraz ze źródeł prywatnych i z podatków. Uważam, że musi to być inteligentny, ekologiczny proces, który będzie stanowił priorytet na wszystkich szczeblach – lokalnym, krajowym i europejskim – i pomoże w zwiększeniu dobrobytu wszystkich obywateli, aby Unia Europejska stała się wiodącym podmiotem w coraz bardziej zglobalizowanej gospodarce.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – (PL) Strategia 2020, przyjęta przez Radę Europejską, jest dla mnie jako socjalistki nie do zaakceptowania. Brakuje jasnego sformułowania celu strategicznego (przeciwdziałanie ubóstwu) i środków jego realizacji. Ubóstwo dotyka 80 milionów (20 %) Europejczyków. 17 % ma tak niskie dochody, że nie zaspokaja podstawowych potrzeb. To nie tylko problem ekonomiczny, ale też pogwałcenie praw człowieka. Nędza powoduje utratę zdrowia, ograniczoną dostępność do edukacji, bezdomność, dyskryminację, wykluczenie społeczne. Według raportu Komisji Europejskiej z 2008 roku co piąty Polak (19 %) żyje poniżej progu ubóstwa, a 26 % dzieci żyje w biedzie (najwyższy wskaźnik w Unii).

Potrzebujemy długofalowej strategii walki z ubóstwem jako integralnej części polityki unijnej. Zgodnie z propozycjami mojej grupy politycznej strategia powinna być wspomagana przez reformę Wspólnej Polityki Rolnej. Konieczne jest zapewnienie wszystkim obywatelom Unii bezpieczeństwa żywnościowego w jego wszystkich aspektach (fizyczna i ekonomiczna dostępność żywności spełniającej wysokie wymogi zdrowotne i jakościowe). Strategia 2020 będzie wartościowym dokumentem dla obywateli UE tylko pod warunkiem uwzględniania celów socjalnych. Dlatego zwracam się do Komisji i Rady o: 1. uznanie walki z ubóstwem za główny, strategiczny cel działania, 2. ustalenie i precyzyjne skwantyfikowanie celów szczegółowych związanych z systematycznym ograniczaniem ubóstwa, 3. opracowanie i przyjęcie (na szczycie w czerwcu) konkretnych wskaźników, 4. określenie terminów realizacji poszczególnych celów częściowych.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) W dniach 25-26 marca Rada Europejska podjęła decyzje w sprawach, które będą miały dość duży wpływ na życie tysięcy Europejczyków, zwłaszcza tych, którzy należą do strefy euro. Nawet w czasie kryzysu gospodarczego, który staje się dużo poważniejszy w krajach takich jak Grecja, szefowie państw i rządów strefy euro osiągnęli porozumienie w sprawie pomocy finansowej dla tego kraju. Te państwa członkowskie wykazały solidarność z Grecją i determinację w kwestii wzmocnienia waluty poprzez zapewnienie dwustronnych pożyczek w przypadku, gdyby ten kraj nie był w stanie rozwiązać swoich problemów w dziedzinie finansów publicznych w inny sposób, zwłaszcza dzięki interwencji Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Oprócz tego w ciągu następnych 10 lat nowa strategia „Europa 2020” będzie musiała wykorzystać do własnych celów wcześniejszą strategię lizbońską, przedstawiając społeczeństwu konkretne rezultaty, zwłaszcza jeśli chodzi o promocję zatrudnienia bez dalszego odkładania reform strukturalnych. Integralną częścią tej strategii musi być spójność terytorialna oraz inne ważne zagadnienia, jak stałe zaangażowanie w sprawę wiedzy i innowacji, trwały postęp gospodarczy i włączenie społeczne. Unia Europejska nadała oficjalną formę tej strategii i państwa członkowskie muszą się w nią całkowicie zaangażować.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Cieszę się, że na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 25-26 marca UE zdecydowanie zobowiązała się po raz pierwszy do zwiększenia wydajności energetycznej o 20 % do 2020 roku, jednocześnie potwierdzając swoje zobowiązanie do zmniejszenia emisji zanieczyszczających środowisko o 20 % w porównaniu do roku 1990. Największym wyzwaniem, z jakim UE ma obecnie do czynienia jest dramatyczny wzrost bezrobocia. W lutym stopa bezrobocia sięgała 10 %, przy czym liczba bezrobocia przekroczyła 23 miliony osób, co oznacza wzrost o 3,1 miliona w porównaniu do lutego 2009 roku. Kryzys gospodarczy dotknął zarówno sektor publiczny, jak i prywatny, tysiące europejskich przedsiębiorstw zostało zlikwidowanych, a miliony pracowników straciło pracę. Spadek liczby

pracowników i przedsiębiorstw ma ogromny wpływ na budżet przewidziany na wydatki publiczne oraz na jakość życia Europejczyków. Niemniej jednak UE musi wyznaczyć kierunek działań na rzecz swego rozwoju i zapewnić konieczne fundusze. Unia Europejska musi inwestować w edukację, badania naukowe oraz w ambitną, zrównoważoną politykę przemysłową umożliwiającą jej bycie nadal konkurencyjną na świecie. UE powinna także inwestować w ochronę zdrowia, rolnictwo oraz infrastrukturę transportową i energetyczną. Wzywam Komisję do przedstawienia wniosku legislacyjnego w sprawie utworzenia europejskiego funduszu rozwoju infrastruktury transportowej.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), na piśmie. – (PL) Szanowni państwo! Ostatni szczyt europejski był próbą wypracowania nowej strategii dla strefy euro i wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Europejscy liderzy byli zgodni, że należy wzmocnić koordynację polityki gospodarczej w Europie poprzez określenie przyszłych wspólnych wytycznych oraz opracowania systemu wczesnego ostrzegania dla państw członkowskich w obliczu problemów gospodarczych. Następstwa światowego kryzysu finansowego stanowią dobrą okazję dla Europy w celu wzmocnienia jej wewnętrznej integracji i współpracy. Teraz jest czas, aby skorzystać z tych niewątpliwych korzyści, które niesie za sobą integracja europejska i wynieść projekt europejski na następny, wyższy poziom. Szczyt miał optymistyczny i obiecujący wydźwięk, należy jednak uważać żeby ta próba wypracowania kolejnej gospodarczej strategii dla Europy nie skończyła się jak strategia lizbońska, która miała przekształcić Unię Europejską w najbardziej dynamiczną gospodarkę opartą na wiedzy a była spektakularną porażką. Dziękuję.

Juliu Winkler (PPE), na piśmie. – (HU) W ciągu pół roku Unia Europejska przeszła od sytuacji pełnej nadziei do niemal całkowitego rozłam. Sześć miesięcy temu wejście w życie traktatu lizbońskiego budziło optymizm i nadzieję. Zaledwie pół roku później grecki kryzys postawił UE wobec dramatycznej sytuacji. Pomimo rosnącej liczby sygnałów alarmowych wszyscy czekają, chociaż brzmi to banalnie, że protekcyjizm państwowy wyrwie się spod kontroli, co może mieć potencjalnie katastrofalne skutki. Jestem przekonany, że państwa członkowskie znajdujące się w kłopotach nie potrzebują cynicznych rad. Sytuacja Grecji nie jest wyjątkowa; UE będzie musiała stawić czoła innym podobnym wstrząsom. Rozwiązaniem jest zwiększenie wspólnotowej solidarności, skuteczna koordynacja i zapewnienie silnego zarządzania gospodarczego. Jako przedstawiciel Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskiej Partii Ludowej) i jako polityk węgierski o rumuńskich korzeniach, który zdobył mandat dzięki solidarności politycznej, uważam, że możemy wyjść z kryzysu jedynie dzięki solidarności północnych, południowych, zachodnich i wschodnich państw członkowskich – czyli nas wszystkich.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Bez wątpienia sytuacja greckiej gospodarki wzbudza wiele emocji. Jej katastrofalny stan jest zarówno efektem kryzysu światowego, jak i wynikiem zaniedbań rządu w Atenach. To z powodu braku poważnych reform i zbyt swobodnej interpretacji danych makroekonomicznych Grecja jest dziś na skraju bankructwa. Kraj ten jeszcze przez wiele lat będzie odczuwał skutki dzisiejszego załamania gospodarczego. Dlatego z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z proponowanymi formami wsparcia, jakie Rada zamierza udzielić Grecji. Cieszy mnie, że kraj ten może liczyć na pomoc, jednak powinna ona być połączona z natychmiastowymi i radykalnymi reformami finansów publicznych. Nasza reakcja na kryzys w Grecji musi stać się czytelnym sygnałem dla innych państw członkowskich, które borykają się z podobnymi problemami, że zdecydowane reformy wewnętrzne są drogą do wyjścia z kryzysu.

Zbigniew Ziobro (ECR), na piśmie. – (PL) W konkluzjach szczytu Rady z 25-26 marca 2010 r. znalazło się postanowienie mówiące o zamiarze wzmocnienia koordynacji polityki gospodarczej państw członkowskich poprzez lepsze wykorzystanie instrumentów przewidzianych w artykule 121 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Kryzys gospodarczy, zwłaszcza w swoich początkach, spowodował pojawienie się licznych przykładów praktyk protekcyjnistycznych, które nierzadko budziły wątpliwości z punktu widzenia unijnych zasad konkurencji.

Czy silniejsza koordynacja polityk gospodarczych państw członkowskich oraz owe lepsze wykorzystanie narzędzi powołanych w artykule 121 TFUE zapobiegną powtarzaniu podobnych praktyk w przyszłości? Jeśli tak, to w jaki sposób?

5. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

6. Przerwa w obradach

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 17.10)